Nr. 3. — We Lwowie 13. stycznia 1905.

„ROLNIKA”

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 8 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 20 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszem inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.

Nr. 3. Lwów dnia 13. stycznia 1905. Rok XXXVIII. Tom LXIX.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 6 talarów.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: **Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń**, Lwów pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

ZWIĄZEK ROLNICZY.

Kilkakrotnie donosiliśmy w *Rolniku* o powstaniu we Lwowie Związku rolniczego. Nie możemy go nazwać jakiemś stowarzyszeniem, lub klubem — związek bowiem nie posiada ani statutów żadnych, ani nawet regulaminu obrad. Jestto kółko ludzi interesujących się sprawami będącemi w jakimkolwiek związku z rolnictwem w ogólności, a z rolnictwem krajowem w szczególności— zbierających się swobodnie raz na miesiąc we Lwowie, w którymś z większych lokalów restauracyjnych. Na tych zebraniach, które otwiera przewodniczący związku radca Wydziału krajowego p. dr. Ignacy Szyszyłowicz — przewodniczy każdorazowo swobodnie wybrany ktoś ze starszych, poważniejszych gości. Po wspólnej wieczerzy toczą się rozprawy nad kwestyami w zakres wiedzy lub praktyki rolniczej wchodzącemi.

Aby w pewnej mierze w jakieś formy ująć dyskusyę i aby nadać tym dyskusyom pewien kierunek — stała komisya Związku pod przewodnictwem radcy Szyszyłowicza oznacza dla tych zebrań miesięcznych porządek dzienny w ten sposób, że przygotowuje jeden lub dwa referaty, które potem stanowią temat rozpraw.

W ostatnich czasach obok sprawy włości rentowych (referowanej przez dr. Henryka Sawczyńskiego) przedmiotem ożywionych dyskusyj na zebraniach Związku była niezwykle ważna sprawa słownictwa polskiego w zakresie rolnictwa.

Zauważono mianowicie, że rolnicy polscy, nawet najwykształceńsi posługują się zbyt często wyrazami obcymi, przeważnie niemieckimi, na oznaczenie rozmaitych narzędzi rolniczych i czynności z dziedziny rolnictwa, aby zaś temu zaradzić, postanowiono przystąpić do zebrania materyałów dla ułożenia polskiego słownika rolniczego.

Dziś otrzymujemy od p. Aleksandra Pragłowskiego z Komarowic korespondencyę zatytułowaną: „Z pól“, która właśnie przeważnie tej sprawie jest poświęconą.

Oto słowa tej korespondencyi, którą przez wzgląd na ważność poruszonych w niej spraw, w całości przytaczamy na tem naczelnem miejscu:

„Zamknęliśmy wrota za rokiem 1904, tym rokiem wszelakich niespodzianek naorawszy się w nim do syta, bo ostatnia skiba wypadła przed samym opłatkiem; możemy tem spokojniej oddać się zajęciom zimowym, a przedewszystkiem ulżyć sercu i myśli i odezwać się na nawoływania do spólnej pracy i obrony, jakie raz po raz słyszymy w *Rolniku*. Pisma tego zadaniem jest nietylko to, aby członkowie Towarzystwa je czytali, żeby przeto było naczyniem pełnem wiadomości — któreby strugami do wszystkich najdalszych kraju naszego rozlewały się zakątków, ale ma ono być i zbiornikiem, do którego dopływałyby wszystkie nasze myśli i żądania; tu się mieszały, łączyły i zyskiwały na wytworności. Szóstym naszym zmysłem, to zdolność oddania myśli swych pismem, a kształcenie tego zmysłu, doprowadzenie do tego, aby-

śmy wiele czuli i myśleli i przelać zdołali pismem do spólnego zbiornika, tych naszych myśli i uczuć; to drugie zadanie, bodaj czy nie ważniejsze, które spełnić ma *Rolnik*. Nie dość, by go czytano, co bardziej—trzeba, abyśmy sami go wypełniali — prawie redagowali. Pamiętajmy, że kiedy Polska była potężną w złotej epoce naszej literatury pisano w niej i drukowano bez liku.

A materyału nam nie braknie — na każdem polu, w każdym kierunku trudności i zawady, które wzywają nas do skupiania się do spólnego tworzenia lub obrony.

Wezmę pierwszą lepszą sprawę — niechby słownictwo nasze ten łan zapuszczony od lat niepamiętnych i zachwaszczony do najwyższego stopnia, czy nie zabrać się nam do spólnej około niego pracy. Dla przykładu wybieram tę nazwę niemiecką „Chili salpeter Kopfdüngung“, co to oznacza, wszak każden z nas wie, a jakby nazwać to po polsku niech mi wolno będzie omówić:

Spotykałem się z nazwą „nawożenie pogłówne“ saletrą chilijską lub też „potrząska“ saletrą chilijską. Sądzę, że ani jedna, ani druga nazwa nie jest właściwą. Pierwsza jest rażąco dosłownem, niewolniczem tłómaczeniem niemieczczyzny. Może Niemiec widzieć jakieś głowy na polu, które posypuje saletrą, lecz Polakowi nie wolno bezmyślnie iść za tem przewidzeniem. A zresztą „pogłówne“, to nazwa opłat wymierzanych według ilości głów, a więc z ujmą dla tej znanej nam dobrze nazwy, a bez wszelkiej racyi stosowalibyśmy ją do posypywania saletrą.

Druga z podanych nazw także nie jest odpowiednią, jakkolwiek lepszą, niż pierwsza. Wyraz potrząska składa się z pierwiastku t r z ą s (od trząść) poprzedzonego przybranką p o, a zakończonego przyrostkiem k a. Każden świadomy rzeczy przyzna, że najważniejszą cechującą sprawę czynnością nie jest trzęsienie lub potrząsanie saletrą, lecz jej posypanie po polu. Moglibyśmy tą saletrą potrząsać od rana do wieczora, a łan nie byłby nawieziony, gdybyśmy jej nie posypali. W miarę tego pierwiastkiem nazwy nie powinno być t r z ą s, lecz s y p, a z przybranką tą samą, którą w polskim języku oddaje się coś powierzchnego, będzie p o s y p. Nie sądzę, ażeby należało dodawać przyrostek k a. Posyp jest trybem rozkazującym czasownika posypać — nazwy takie, utworzone na sposób trybu rozkazującego, napotykamy bardzo często w podobnem znaczeniu w języku naszym. Tak np. mamy blizki bardzo nasyp od nasypać — wykop od wykopać, a trybem rozkazującym czasownika ścielić jest ściel nazwa w budownictwie przyjęta. Wręcz twierdzę, że dodanie przyrostka k a nie byłoby odpowiedniem. Każden przyrostek ma w mowie naszej prócz licznych wyjątków pewne, własne, stałe, raz na zawsze doń przywiązane znaczenie. Znamy nazwy „ciesiółka“, „zmłocka“, „zwózka“, a wszystkie one oznaczają czynność-zajęcie. Sądziłbym przeto, że przestrzegając tych praw przyrostków, co zastąpić zdoła w części przynajmniej tę dogodność, jaką ma niemieczczyzna w składaniu wyrazów z dwóch, trzech, a nawet czterech w jedną nazwę, a w tym przypadku w szczególności przestrzegając właściwości przyrostka k a, wypada posypką nazwać chyba czynność, zajęcie przy posypywaniu saletrą— samo zaś posypywanie i obfitość jego wyrażoną liczbowo nazwać p o s y p e m np. 2 *q* na 1 *ha* i tym to wyrazem tłómaczyć niemieckie „Kopfdüngung“. Całe zaś „Chili salpeterdüngung“ tłómaczonoby po polsku *posyp saletry chilijskiej*.

Arytmetyka zwierząt.

HENRYK J. RYGIER.

(„Ziemianina“ nr. 51.)

(Dokończenie.)

Z pewnym nakładem pracy można nauczyć zwierzę oryentowania się w wielkich ilościach. Naprzykład psa można przyzwyczaić do trzech kawałków jedzenia, po których dobrowolnie odchodzi, ponieważ wie, że więcej nie dostanie. Lichtemberger opowiada o pewnym słowiku, który był przyzwyczajony do otrzymywania tylko trzech chrząszczy, poczem przestawał już prosić. Zwierzęta pociągowe uczą się same rachować ilość kursów, po których następuje odpoczynek. W znanych kopalniach węgla Hainaut, konie po 30 kursach same odchodziły na bok, nie oczekując już zaprzągnięcia do następnego wagonu, co poprzednio czyniły.

P. Timofiew opowiada ciekawą obserwacyę: Pewien wieśniak, po zoraniu 20 brózd, pozwalał swemu koniowi odpocząć; po pewnym czasie koń tak przyzwyczaił się do tego, że po 20 brózdach sam się już zatrzymywał. Tenże obserwator opowiada, że nauczył kota oczekiwać nieruchomo na jedzenie aż do siódmego razu podsunięcia mu naczynia z pożywieniem.

Niektóre owady, u których obyczaje towarzyskie pozwalają przypuszczać istnienie pewnego języka ideograficznego, powinny posiadać dość silnie rozwinięte zdolności arytmetyczne. Tak np. pszczoły i mrówki znają ilość zarówno swych larw, jak i larw towarzyszek. Podług obserwacyi Grassiego, liczba wojowników znajduje się w określonym stosunku do ogólnej liczby mieszkańców gniazda.

Przykład niektórych gatunków os, jest jeszcze jaskrawszy: osy te składają pewną określoną liczbę larw przy swoich jajkach, dla których mają one być pożywieniem. Tak np. jedne z nich składają jedną dużą larwę, inne — 5, jeszcze inne — 10, 15, wreszcie 24. Liczby te są stałe dla każdego gatunku, choć mimo to owad, o ile się zdaje, nie potrafi zauważyć, jeśli podczas roboty zginie mu jedna lub kilka larw.

Nie dość na tem, że owady te umieją „liczyć“ do 24, niektóre z nich stosują liczbę larw do ich wielkości: np. Eumenides kładzie 5 larw żeńskich (dużych) lub 10 mniejszych (męskich).

Bardzo pouczającemi co do kwestyi oceniania przez zwierzęta ilości czasu, są doświadczenia nad „pozorną śmiercią“ zwierząt podczas grożącego im niebezpieczeństwa. To zjawisko jedni przyrodnicy uważają za zależne od woli zwierzęcia, inni przyjmują je za stan kataleptyczny. Kwestyi tej za rozstrzygniętą obecnie w żadnym razie uważać nie można. Objaw pozornej śmierci daje się obserwować u ssących, ryb, ptaków i owadów, najczęściej jednak u tych ostatnich; ich też dotyczy największa ilość obserwacyi.

Tak, jak to na próbce tej podałem, omówićby nam potrzeba wszystkie nazwy, potrzebne nam w rolnictwie, nazwy z dawna używane, trzebaby je tylko opatrzyć w określenie, o ile mogłaby być wątpliwość co do ich znaczenia — do nazw takich należałoby np. może „radło“. A całą pracę poddawaćby trzeba naradom tak, aby o ile możności usunąć w niej zbyt silny wpływ jednostki, który w pracy takiej bywa często szkodliwym — wreszcie praca taka powinnaby się odbywać z udziałem Akademii umiejętności, któraby przez swego delegata mogła strzedz, aby w jakimkolwiek wyrazie nie uchybiono prawom języka polskiego.

Nie jest to robota trudna — potrzebuje ona nieco wrobienia i zaznajomienia się z etymologią. Chętni sprawie powinniby grupować się według działów i działami ją opracowywać, a wnosić na pełne zgromadzenia, któreby wnioski zatwierdzało lub zmieniało. Zatwierdzenie przez delegata Akademii i ogłoszenie tych prac jako materyałów do słownictwa drukiem stanowiłoby zakończenie 1-ej części tej pracy. Drugą część jej stanowiłoby porozumienie się z pracownikami nad słownictwem rolniczem lub redakcyami pism i dzieł rolniczych z innych obszarów Polski. Tak, czy owak, trzeba nam pracować nad tą sprawą, w której chyba nie znajdzie się nowy Bogumił Linde. Niemiec, którыby nas, ku wygodzie naszej wyręczył. Utworzyło się przysłowie „poznać pana po cholewach“, w obecnych czasach powstać może przysłowie „poznać naród po słownictwie“. Rolnik, który nie pragnie, aby słownictwo rolnicze zostało oczyszczone i rozwinięte, lecz sobie to lekceważy, może się cieszyć obfitym plonem swej pracy, ale boso chlapie się po błocie. Tak, jak i inżynier, który dając polecenia zwłaszcza podwładnym organom nie używa nazw poprawnych polskich, traci prawo do tytułu inżynierskiego, staje się prostakiem z wiadomościami inżynierskiemi.

Wielka mnogość takich rolników lub inżynierów prawdziwych sobków, obniżyć może godność całego u nas zawodu rolniczego lub inżynierskiego.

Są liczne inne równie piekące, a ponadto bardziej dopiekające nam sprawy, które wymagałyby pilnie nieskrępowanego ich omówienia.

Rok temu na stronie 36 *Rolnika* z r. 1904 odzywałem się w sprawie służby folwarcznej, lecz dotychczas nie spotkałem się z żadnym innym głosem w tej sprawie w naszem piśmie. A jednak sprawa ta, a obok niej sprawa wychodztwa robotników może zachwiać całą dążnością obecną do lepszego, intenzywniejszego gospodarowania, bo nie pomogą nam ani żużle, ani wapno, gdy rąk mieć nie będziemy, aby wczas pole obrobić i z plonami buraków np. uciec przed zimą. A więc w tej sprawie trzebaby nam się porozumieć: „w jedności siła, a z porozumienia się jedność wypływa“.

X...r.

Myśli i uwagi, które w tej korespondencyi wyczytujemy są niewątpliwie bardzo doniosłe — zdrowe i pożyteczne.

Ważną jest rzeczą: wzajemna wymiana takich myśli w piśmie. *Rolnik* otwiera dla takiej wymiany swoje łamy, a redakcya prosi o liczne korespondencye. Jeszcze pożyteczniejszą jednak będzie wymiana myśli żywem słowem, a ku temu nastręczają wybornej sposobności mie-

---

Darwin, który twierdzi, że zdolność udawania śmierci jest udoskonalającym się przez dobór naturalny instynktem, obserwował inne ułożenie owadów, zabitych za pomocą kamfory, a inne udających śmierć. Niektóre owady zapadają w stan pozornej śmierci nieraz na przeciąg kilku godzin i nie dają się zeń wyprowadzić żadnymi środkami, choćby nawet kłuciem szpilki.

Herrera, badający objaw pozornej śmierci, starał się jednocześnie wywnioskować, czy owady mają pojęcie czasu, to jest, czy mogą odróżnić ilość ubiegłego czasu bez jakichkolwiek specyalnych oznak zewnętrznych. Badania te były ogłoszone w „Memorias de la Societad cientifica Antonio Alrato — Mexico 3—4 (1892).

Jeśli świadomość czasu tak zmienną i różną jest u ludzi, to cóż dopiero mówić o zwierzętach? Herrera, przypuszczając, że udawanie śmierci jest aktem świadomym, starał się zbadać, czy zwierzę zdaje sobie sprawę z długości czasu udawania. Doświadczenia robione były z Shaptor oblongus. Jest to maleńki owad, którego larwa odznacza się wielką bojaźliwością: za najmniejszem niebezpieczeństwem larwa kurczy się i zapada w stan pozornej śmierci, bardzo powoli i ostrożnie powracając do stanu normalnego.

Jeśli badacz puszczał ją z niewielkiej wysokości na stół lub rzucał na nią maleńki kawałek papieru, udana śmierć trwała od 8 sekund do 4 minut. Stosując jednak różne środki przestraszania larwy, czas można było przedłużyć; tak np. skąpanie owada w kropli wody lub ucięcie mu nóżki, przedłużało czas do 8 minut. Możnaby zatem przypuszczać, że maleńkie stworzenie rozumie napięcie niebezpieczeństwa i stosownie do tego reguluje długość czasu śmierci pozornej. Gdy powtarzano podrażnienia, czas równie się przedłużał.

Żeby się przekonać, czy to objaw świadomy, Herrera przedsięwziął następujące doświadczenie: położywszy zwierzę, zaczął drapać po stole dość silnie; larwa początkowa, snać przestraszona, zaczęła przybierać pozycye, właściwe pozornej śmierci, po chwili jednak, jakby przekonawszy się, że niebezpieczeństwo nie jest groźne, przestała udawać i pospacerowała w dalszym ciągu.

Robiono również doświadczenia nocą, w ciemności, w rozmaitych oświetleniach (np. żółtem), zawsze objawy były te same. Na podstawie tych faktów Herrera zupełnie słusznie mógł wywnioskować, że owady, udające śmierć, muszą przez doświadczenie pojąć korzyść, jaką im daje ta nieruchomość, przechodząca w objaw odruchowy, jeśli nie jest on świadomym. To jeszcze silnie przemawia za udziałem świadomości, że obserwując przez lupę, można było zauważyć, jak zwierzę starało s ę obrać pozycyę najdogodniejszą.

Ostatecznie możnaby powiedzieć, że zwierzęta zdają sobie mniej lub więcej dokładnie sprawę z upływającego czasu. Zwierzę wykazuje, że potrafi mierzyć czas czy to na podstawie zmian czysto zewnętrznych, czy też peryodycznych wewnętrznych. Jak przytem znakomicie potrafi ono nieraz obserwować niedostępne wprost dla ludzi szczegóły, niech służą jako ilustracya, następujące przykłady.

sięczne zgromadzenia Związku Rolniczego — na których bardzo chętnie widzimy praktyków z prowincyi. Wpisowe wynosi 1 kor. i to jedyna jest opłata, ale i bez wpisowego można uczestniczyć w zebraniach i każdy gość będzie mile widzianym. Zebrania bywają zawsze w *Rolniku* ogłaszane.

Mamy nadzieję, że już w najbliższem zebraniu zechcą uczestniczyć ziemianie będący wówczas we Lwowie.

Dr. J. P.

Doświadczenia z fosfatem Woltersa.

Jednym z najnowszych nawozów sztucznych jest tak zwany fosfat Woltersa. A czem on jest to wiadomem będzie Szanowym czytelnikom *Rolnika* z Nr. 17 tego pisma, w tym numerze bowiem w artykule: „Nowe środki nawozowe“, w wyczerpujący sposób autor opisał powstanie i skład jego. Fosfat Woltersa jest więc produktem powstałym z 100 części fosforytu, z 70 części siarkanu sodowego, z 20 części węglanu wapna, z 22 części fiaski i 26 części węgla.

Otrzymawszy na wiosnę b. r. 50 klg. tego nawozu od prof. akademii Dublańskiej Wielmożnego dra Pomorskiego, za co na tem miejscu serdecznie Mu dziękuję, przeprowadziłem próbę i rezultat osiągnięty podaję do wiadomości Szan. czytelników *Rolnika*.

Fosfatu Woltersa użyłem pod zasiew jęczmienia; pole doświadczalne wybrane w dziale 40 morgowym przeznaczonym pod zasiew jęczmienia: glebą jest tu lekka marglowata glinka, silnie próchnicza, zdrenowana i w wysokiej kulturze będąca; przedplonem były buraki cukrowe, w nawożonem pszeniczysku.

Fosfat Woltersa i inne nawozy pomocnicze, dla przeciwstawienia ich działalności, rozsiane były na poletkach 12 kwietnia, na świeżo odsypaną ziemię, a po należytem zabronowaniu zasiałem jęczmień, rzędowo, jednako gęsto, na całym dziale wysiewając 90 kilgr. ziarna na mórg. Poletek z fosfatem Woltersa, który tak chwalebnie się w rezultacie zapisał, jakoteż z innemi nawozami użytemi dla przeciwstawienia porównawczego, było kika, a w tabelce poniżej, podaję zbiór średni, jakkolwiek wahania się zbioru, w pojedynczych poletach jednakich, były bardzo małe.

Jakość użytego nawozu na 1 morg	Zbiór z 1 morga	
	Ziarno	Słoma
	cetnar. metrycz.	
Bez nazwozu	11·14	14·96
Kajnit (300 kilo) i Saletra (130 kilo)	13·20	14·52
Kajnit (300 kilo), Saletra (130 kilo) Super., Kostny (130 kilo) . . .	16 28	19·85
Kajnit (300 kilo), Saletra (130 kilo) Fos. Woltersa (1300 kilo) . . .	16·72	18·48
Kajnit (300 kilo), Saletra (130 kilo) Fos. Woltersa (255 kilo)	18·30	17·16

Boderip cytuje jako przykład psa, należącego do pewnego ministra i przychodzącego zawsze co niedziela do swego pana do kościoła podczas nabożeństwa. Chcąc przerwać te nie na miejscu wizyty, minister kazał w każdą niedzielę zamykać psa w domu. Mądre jednak zwierzę prędko zrozumiało podstęp i uciekało z domu w sobotę, żeby nazajutrz odwiedzić swego pana w kościele.

Podobny przykład zdawania sobie sprawy z dnia był obserwowany u pewnego pelikana. Żył on w sąsiedztwie z rodziną rybaka i we wszystkie dni powszednie zjadał resztki z przywiezionych z połowu ryb. W dni niedzielne rybak na morze nie wyjeżdżał i pelikan pożywienia nie dostawał, do czego tak się przyzwyczaił, że w dni te wcale się nie pokazywał przy chacie rybaka.

Wyżej cytowaliśmy kiika przykładów, w których starano się spotęgować u zwierząt świadomość liczb. Naturalnie, że wszystkie one wymagały wiele czasu i cierpliwości. Czyż zresztą dziwić się temu będziemy, jeśli przypomimy sobie, ile potrzeba czasu, żeby dziecko przyswoiło sobie pojęcie liczby choćby tak niewielkiej, jak cztery.

Że jednak można dość znacznie rozwinąć umysłowość zwierzęcia, niech jako przykład służy pies Van, nauczony przez Lubbocka rozróżniania kartonow z napisami w języku angielskim: pożywienie, herbata, kość, woda i idź precz, przyczem po przyniesieniu tego ostatniego kartonu Van wychodził z pokoju.

Streszczając wszystkie powyższe dane, możemy dojść do wniosku, że dla zwierzęcia jest niemożliwem posiadanie pojęć arytmetycznych w tem znaczeniu, w jakim nam to jest właściwe, ponieważ, jak to słusznie powiedział Vignoli, potrzeba jednakowych warunków dla posiadania zarówno minimum, jak i maksymum tej zdolności: zwierzętom zaś brakuje pojęć ogólnych, oderwanych od przedmiotów realnych. Brakuje im również mowy artykułowej, tego środka ćwiczenia inteligencyi, co właśnie prowadzi do wyrobienia pojęć w ogóle, arytmetycznych zaś w szczególności.

Z drugiej zaś strony wykazaliśmy, że świadomość wielkości, zwłaszcza do pewnych granic, nie jest obcą zwierzęciu, ale wielkości, jako sumy przedmiotów realnych, n.e zaś jako pojęć oderwanych. Pod tym względem zbliża się ono do dzikiego lub dziecka z tą jedynie różnicą, że nie posiada zdolności dalszego rozwoju.

Studya z dziedziny psychologii porównawczej wymagają nieraz i stosowania metod specyalnych i specyalnych urządzeń; instytucyj zaś, poświęconych wyłącznie tym zagadnieniom niema nigdzie. Prawda, że np. Hachet Souplet w „Revue politique“ z roku 1902 proponował urządzenie laboratoryum do doświadczeń psychologicznych przy Muzeum historyi naturalnej w Paryżu, ale są to, jak dotąd, tylko pia desideria.

Doświadczenia, prowadzone systematycznie, stanowiłyby ściślejszą całość i nie przedstawiałyby takiego przypadkowego połączenia oddzielnnych faktów, jakie np. widzimy w niniejszym artykule. *Wszechświat.*

Zbiór więc ziarna na fosfacie Woltersa jest prawdziwie zachęcającym do przedsiębrania dalszych prób, tem więcej, że skuteczne działanie jego było, pomimo strasznej tegorocznej posuchy, gdzie wszystkie inne nawozy pomocnicze wogóle, a szczególnie saletra nie wykazały swej zwykłej energii, jak w latach o normalnych opadach.

Z wiosną b. r. użyję fosfatu Woltersa na przestrzeni 5 morgowej pod owies i buraki cukrowe, w jesieni na takiejże przestrzeni pod pszenicę i żyto, a o rezultacie powiadomię Szanownych czytelników *Rolnika*.

Wierzbna, 6 stycznia 1905. *Nałęcz.*

Szwedzkie targi na remonty.

W nr. 3 „Ill. Landw. Zeit." (berliński) czytamy opis targów na remonty jak one odbywają się w Szwecyi — pióra p. H. v. Eschbach.

Sądzimy, że opis ten zajmie i naszych hodowców koni, tem więcej, że Poznańskie jest w stosunkach z szwedzkimi hodowcami koni.

Targ na remonty — pisze autor — któremu się przypatrywałem odbył się w Malmö z okazyi tamtejszej wystawy koni: Ponieważ nań przyprowadzono wyłącznie prawdziwe „wystawowe" zwierzęta, przeto rezultat wypadł bardzo pomyślnie. Sprzedano ogółem 45 koni, z tego 30 po przeciętnej cenie 800 do 1000 koron. Wobec tego jednak, co później widziałem w reszcie kraju, muszę otwarcie powiedzieć, iż konie na wystawie nie stały wcale na wyższym poziomie od reszty i dawały bardzo dokładny obraz krajowego chowu.

Szczególnie ciekaw byłem poznać naocznie remonty wychowywane na wzór typu wschodnio-pruskiego, ponieważ do stadniny gnieźnieńskiej sprowadził jej zarząd szwedzkie ogiery. Są to: „Zoroaster" po „Zerlina" (ox), który w r. 1900 otrzymał nagrodę na wystawie rolniczej w Poznaniu „Giotter" od „Iney" („ox"), „Lucia" (wschodnio pruskiej półkrwi), „Karun al Rasehid" od „Cham" („ox", wychow. w Weil Lucia), od tegoż synowie: „Wali" ur. w 1899 po „Veronica" (wsch.-pr.) i „Woronesch", ur. w r. 1900 również po „Veronica". Fakt stwierdzony doświadczeniem, iż te ogiery wychowane w stadninie półkrwi p. Höffnera w Brodda (około Skurup), łączą się doskonale z polskiemi klaczami, stoi zdaje się w związku z wrażeniem odniesionem przezemnie, że remonty wychowane w Schonen przypominają ogromnie konie z Poznańskiego: ta sama wybitna, szlachetna noga przednia, dobry krzyż, równy, energiczny chód, ale nieco ścięty zad i przydługa, niezupełnie czysta tylna noga.

Gdyby śledzić początku tego związku, to możnaby znaleźć jakie takie wyjaśnienie i co do owej krwi wschodniej płynącej w żyłach obu ras. Nie mogłem sobie odmówić zatrzymania się na chwilkę przy tej kwestyi, choćby dla tego, że taka firma jak p. Grabensee obiecuje sobie, po połączeniu z tą krwią wschodnią, ogromne polepszenie rasy naszych remont.

W rzeczywistości musimy przyznać, że szwedzki koń pół krwi posiada więcej akcyi, w znaczeniu kupieckiem, niż wschodnio-pruski. Jeżeli zgodzimy się z Grabenseem i przyznamy tę „wyższość" przymieszce krwi wschodniej, to byłoby wraz z silniejszem użyciem tej krwi spełnione jedno z najgorętszych pragnień naszych konsumentów zbytkowych, czyby jednak to leżało również w interesie głównego konsumenta: armii, to jeszcze pytanie.

Miłe wrażenie zrobiło na mnie w przeciwieństwie do naszych publicznych jarmarków w Poznańskiem, Prusach zachodnich, a nawet i wschodnich, utrzymanie bez zarzutu kopyt. Zapewne, że i rodzaj ziemi przyczynia się do tego, ale bądź co bądź muszę wystawić tutejszym hodowcom pod tym względem jak najlepsze świadectwo. Widać to zaraz w całem wystąpieniu konia, w regularnym chodzie. Wspaniałe wrażenie robi wyrazista noga przednia i krzyż, a nieco ścięty zad i nie całkiem dobra noga tylna nie mają mojem zdaniem wielkiego znaczenia dla konia, którego przeznaczeniem chodzenie na przełaj przez przeszkody. Także głęboko osadzony ogon i szczególna osada szyi, zwana przez Anglików *cock-throated* są to wady w piękności, do których jednak, jak to na sobie samym doświadczałem, prędko się można przyzwyczaić. Co do pochodzenia, to prawie połowa przyprowadzonych koni pochodziła od ogierów pełnej krwi. Najliczniejszem było potomstwo „Foxcot" (od „Blue Gown") „Caroussel" (od „Esco groffe") i „Warren Hastings". Znamiennem, że potomstwo tego ostatniego znacznie większą ma wartość w linii żeńskiej niż męskiej.

Jeżeli moje spostrzeżenie jest prawdziwem, to sprawdziłoby ono zapatrywanie, że w męskiem potomstwie przeważają osobiste własności matki. Podobnie jak potomstwo „Warren Hastingsa" tak i potomstwo „Caroussela" nie jest całkiem zadawalniające pod względem nóg tylnych. Z ogierów półkrwi były doskonale reprezentowane przez swoje potomstwo wschodnio pruski „Hannibal" i hanowerski „Herold".

Dzięki uprzejmości prezesa remontu Ober-lejtnanta von Essen mogłem być obecny na targu na remonty w Brodda, koło Skurup, w stadzie szambelana v. Haffnera. Przyjąłem to zaproszenie z tem większą wdzięcznością, że przez to mogłem sobie wyrobić lepszy sąd o remontach niemieckich wogóle.

Jako twórca skandynawskiej księgi rodowodowej ma p. Haffner naturalnie wielki wpływ na chów koni szczególnie u chłopów w swojej ojczyźnie. Okazało się to zaraz na targu, gdzie figurowało na pierwszym planie potomstwo „Wolfganga„ i „Erivana". P. Haffner sprowadził Wolfganga w r. 1894 z Prus wschodnich i sprzedał po trzech latach państwu za 4500 kor. Belizar - syn znajduje się obecnie w Brodda na stacyi do stanowienia. Tylko 1.59 m. mierzący ogier wygląda jakby wyciosany toporem. Podobnie został „Eriwan" kupiony w Poznaniu jako źrebię. Piękny kary ogier od „Pruh" po „Halin", mierzy 1·64 m. pod kolanami 21³/₄ cm. Jakkolwiek od zarządu szwedzkich stadnin remontowych uznany za ogiera rozpłodowego i obdarzony premią 150 kor. rocznie, dostaje „Erivan" tylko rzadko klacze własne hodowcy z Brodda, gdyż tenże chce utrzymać w stadninie maść gniadą. Tem więcej za to używają usług „Erivana" chłopi okoliczni i jak się przekonałem z dobrym skutkiem. Doskonałych koni wojskowych dostarczył „Regulus", jeden z synów „Peter" zwy-cięzcy w Derby.

Punkt kulminacyjny jarmarku stanowił wspaniały gniadosz po „Triumph" (od „Steinadler), oceniono go na 1000 kor.

Z 25 Remont przyprowadzonych na jarmark kupiono 10, ceny chwiały się między 600 a 1000 kor.

Cały jarmark odbywał się zresztą całkiem podobnie jak u nas: miałem nawet wrażenie, że szwedzcy komisarze byli jeszcze ostrzejszymi krytykami, niż ich niemieccy koledzy. Mierzeniem zajmuje się tu weterynarz, a nie jak u nas oficer — przeciętna miara wynosi 1·50—1·63 m.

Zazdrością napełni niemieckich oficerów remontowych, że ich szwedzcy koledzy nie potrzebują przywozić ze sobą całej kasy z pieniędzmi. Wypłata odbywa się bonami, które sprzedający w najbliższym banku może wymienić na gotówkę. Komisya składa się ze stałego prezesa, inspektora remont v. Essen, i rotmistrzów corocznie w tym celu odkomenderowanych. Weterynarz wojskowy bywa sprowadzany za każdym razem osobno z najbliższego garnizonu.

A. K.

Przyszłość rodzin rolniczych.

(Z „Przemysłowca“ Nr. 55).

Przesilenia rolnicze zmusiły ziemian do zaprowadzenia gospodarstw przemysłowo-handlowych, które dopiero teraz występują w całej pełni.

Mamy w kraju kilkadziesiąt racyonalnych gospodarstw mleczarskich, organizujących sprzedaż towarów mlecznych po miastach za pośrednictwem rozmaitych hurtowników.

Niema jeszcze w kraju gospodarstw, prowadzących przemysłowo-handlowe sadownictwo w ten sposób, żeby produkcya i zbyt owocu było podstawą budżetu, jak to bywa w gospodarstwach, opartych na produkcyi mleka. A chociaż są już sady, sprzedające za tysiące kor. owocu rocznie, takich gospodarstw jest tylko kilka.

Niema spółkowych sklepów stowarzyszonych ziemian, sprzedających owoce i przetwory owocowe, jak to się dzieje z organizacyą zbytu mleku.

W dziedzinie uprzemysłowienia wsi mamy już dość gospodarstw, mających własne młyny i piekarnie mechaniczne, własne chmielniki, browary i składy z piwem w mieście. Lecz niema organizacyi w handlu i sprzedaży ryb, chociaż gospodarstw rybnych wielkich i małych w ostatnich lat 20 przybyło więcej niż dwie setki. Łąki, które były nieużytkami, zalano wodą dla hodowli ryb.

Niema jeszcze gospodarstw, prowadzących fabrykacyę wyborowego mięsa z drobiu. Warszawa sprowadza z Francyi od dwóch hurtowników Paryża za 50 tysięcy rubli rocznie pulard dla kilku lepszych restauracyi i zakładów gastronomicznych.

Są już selekcyjne szkółki dla wyprodukowania doborowych do siewu nasion zbóż, traw i roślin pastewnych, lecz nasiona ogrodnicze, leśne i wiele innych przychodzą z zagranicy.

Niema należytej fabrykacyi sera, bo kraj wyrabia mleko za mało i za drogo, bo pastwiska i łąki pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Słowem, przechodząc kraj cały myślą i pamięcią w ciągu ubiegłego ćwierć wieku widać ruch uprzemysłowienia w kierunku specyalizowania się folwarków w tym lub innym zakresie fachowo. Rolnik teraz nie może być wszechstronnym; kto tak chce gospodarować, aby być wszystkiem i mieć wszystko u siebie, ginie z powodu fizycznej niemożności. Nawet genialny umysł nie może dziś być kupcem, administratorem, hodowcą, ogrodnikiem, rybakiem. technikiem budowlanym, torfowym i t. d., wskutek czego wszyscy dyletanci wiedzy rolniczej muszą wieś opuścić, a tylko fachowość rolnicza ma przyszłość przed sobą.

Dlatego w dziedzinie handlu ma dziś rolnik sklepy i składy stowarzyszeń rolniczych, które robią zbiorowe zakupy dla członków swoich.

W dziedzinie rybactwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa, we wszystkich tych drugorzędnych gałęziach pracy na roli tworzą się biura techniczno-fachowe, zakładają spółki utrzymujące fachowych instruktorów.

Wszystko to wymaga ludzi fachowo wyrobionych.

Dlatego teraz dzieci rodzin rolniczych mają przyszłość u siebie w domu na roli, bo tyle fachowo-rolniczej pracy otwiera się na wsi.

Sprawy przemysłu na wsi powinny interesować szerokie grona obywateli ziemskich — a Redakcye pism fachowych przysłużyłyby się bardzo sprawie poświęcając łamy od czasu do czasu przemysłowi na wsi.

Czytelnik wiejski.

Głęboka orka

jej zalety i niebezpieczeństwa.

(Z niemieckiego, przez R. Schüler-Regensburg).

(Dokończenie).

Niektóre uprawiane u nas rośliny posiadają głęboko idące korzenie, a pomimo tego nie potrzebują głębokiej uprawy. Liczne próby udowodniły, że wszystkie rodzaje koniczynie pokrewne, a także wszystkie rośliny strączkowe, groch, wyka, bób, łubin, które zapuszczają korzenie nieraz na wiele metrów w głąb — nie dawały lepszego rezultatu, mimo wprowadzenia głębokiej orki. Kraus, który także robił doświadczenia w tym kierunku, przyszedł do przekonania, że u tych roślin bardzo silnie rozwijają się korzenie boczne, jeżeli korzeń główny natrafia na opór; ludzka pomoc jest też tam bezwartościowa, gdzie natura sama sobie pomaga. Ale nie ze wszystkiemi roślinami tak się dzieje — może najwięcej wpływa głęboka orka na urodzaj kukurydzy, gdyż urodzajność tego plonu wzrasta o 30—50%.

Buraki, kartofle, rzepak i chmiel odpłacają się też wdzięcznością za dobrą uprawę; przy tych roślinach dobrze się też opłaca głęboka orka. Rezultat uprawy zboża okazuje zwyżkę 5—6%, ale ta zwyżka nie pokrywa nakładu spowodowanego kosztem głębokiej uprawy. Przy racyonalnym płodozmianie można jednak wprowadzić taki system, by w pewnych odstępach czasu na wszystkich polach przeprowadzić głęboką orkę, wybierając zawsze do uprawy na takiej roli, te rośliny, które się wtedy szczególnie opłacają. Wskutek takiego systemu osiąga się po pewnym czasie ogólnie większy urodzaj, gdyż, jak to już wspomnieliśmy, wszystkie rośliny, jakie na polach naszych uprawiamy, odczuwają dobroczynny wpływ głębokiej orki.

Nie można jednak pominąć pewnej ważnej okoliczności przy zaprowadzaniu głębokiej orki. Czem większy plon, tem większy ubytek urodzajnych składników ziemi — musimy więc ziemie, na których zastosowujemy głęboką uprawę, znacznie obficiej nawozić, niżeli te, gdzie zastosowujemy tak zwaną płaską uprawę. Należy także wspomnieć, że głębokość skiby tylko do pewnego stopnia się opłaca i że nalezy unikać przekroczenia granicy właściwej. Przytoczymy przykład pożyteczności głębokiej uprawy.

Głębokość skiby	Dochód w kor.	Podwyższenie kosztu	Zysk	Różnica
Normalna głębokość:				
12·5 *cm*	943·6	—	44·8	—
Głęboka orka:				
17·5 *cm*	996·1	7·7	45·3	45·3
22·5 *cm*	1025·5	10·8	71·1	25·8
27·5 *cm*	1035·5	13·3	78·6	7·5

Z tego wyrachowania widzimy, że czysty dochód, jaki osiągamy z pogłębienia orki, zmniejsza się coraz, w miarę większego pogłębienia, gdyż różnica pomiędzy dwoma pierwszemi cyframi wynosi 45,3 — między 2 a 3 cyfrą już tylko 25,8 — między 3 a 4 już tylko 7,5. Nie jest więc ogólnie biorąc wskazanem przekraczać granicę 27,5 *cm*, gdyż wtedy głęboka orka okazałaby się zbyt kosztowną i niepraktyczną. Że cyfry wyżej wymienione nie są niezmienne, i w każdem gospodarstwie inaczej się układają, o tem nie trzeba osobno wspominać.

Głęboka orka jest tem więcej polecenia godną, czem niepomyślniejszemi są fizyczne własności ziemi. Zwięzła gliniasta ziemia nadaje się do głębokiej orki o wiele lepiej, aniżeli miałka próchnica — ponieważ, jak już wyżej wspomnieliśmy, przez głęboką orkę obniża się stan wody zaskórnej.

Wreszcie za wprowadzeniem głębokiej orki przemawia także ta okoliczność, czy gospodarstwo jest prowadzone intensywnie lub ekstensywnie. System ten bowiem

nie nadaje się wcale dla gospodarstw ekstensywnych, gdyż tu z jednej strony brakuje potrzebnego kapitału, z drugiej sił roboczych i zaprzęgow, które są przy głębokiej uprawie niezbędne. Gdzie jednak obszar nie jest zbyt wielki, gdzie z mniejszych przestrzeni można uzyskać stosunkowo wielkie ilości plonów, jednem słowem, gdzie się gospodaruje intensywnie, tam wskazaną jest głęboka uprawa. Tu się ona opłaca, podczas gdy w ekstensywnem gospodarstwie tylko straty przynieść może. Widzimy więc, że wprowadzenie głębokiej orki nie zależy od fantazyi lub upodobania, ale praktyczny rolnik zastosować się musi pod tym względem do okoliczności, w jakich gospodarować jest zmuszony. A zatem nietylko przez złe wykonywanie głębokiej uprawy, ale także przez wprowadzenie jej w tych majątkach, gdzie stosunki gospodarskie na to nie pozwalają, może szkoda wyniknąć.

Sposób przeprowadzenia głębokiej orki może być rozmaitym, jednak podług naszego doświadczenia możemy go podzielić na dwie grupy:

1. Warstwa spodnia pozostaje na miejscu, tylko skutkiem uprawy zostaje spulchniona.

2. Warstwę spodnią na wierzch się wydobywa.

Zwyczajne spulchnienie warstw spodnich może być uskutecznione, albo za pomocą tak zwanej uprawy łopatami, lub też za pomocą pługa, zwanego podskibowcem. Przy uprawie łopatami orze się najpierw pługiem zwykłym, a za pługiem idący robotnicy łopatami pogłębiają bruzdę; ziemi jednak nie wyrzucają, tylko pozostawiają takową w bruzdzie. Robota w ten sposób uskuteczniona jest jaknajlepiej, ale naturalnie musi być bardzo kosztowną.

Podskibowiec ma lemiesz z obydwu stron wyostrzony i idzie za pługiem zwyczajnym w tę samą bruzdę, poruszając spodnią warstwę, ale nie wydobywając ziemi na wierzch.

Jeżeli zaś warstwa spodnia ma się wydostać na wierzch, to odbywa się albo za pomocą dwuskibowca lub też rayola.

Przy orce podwójnej, dwa zwyczajne pługi idą wzdłuż tej samej bruzdy — pierwszy orze na głębokość normalną, drugi wyrzuca spodnią warstwę na wierzch.

Przy dwuskibowcu łączy się przy jednym pługu dwa korpusy i to w ten sposób, że tylny lemiesz idzie głębiej niż przedni i wyrzuca spodnią warstwę ziemi na bruzdę zrobioną przez przedni lemiesz. Bardzo godne polecenia są pługi piętrowe, samochody do głębokiej orki zastosowane, które oddają znakomite usługi; wogóle i przeważnie można z największem powodzeniem używać pługów piętrowych. Jak wyżej wspomnieliśmy, spodnia warstwa nie powinna być na wierzch wydobywana, jeżeli od bruzdy sama się oddziela, lub też zawiera szkodliwe składniki. Musi się wtedy postępować w sposób wyżej wzmiankowany. Gdzie jednak spodnia warstwa posiada te same własności, co skiba, tam należy ją na wierzch wydobyć. Musi się to jednak stać przed zimą, aby świeżo wydobyta warstwa mogła zwietrzeć na mrozie.

Wskazanem jest także, zaraz po orce nawieźć rolę wapnem gryzącem (30—60 cet. metr. na H.). Stępia ono działanie szkodliwych kwasów, które zwykle znajdują się w świeżej ziemi i przyczynia się bardzo do zwietrzenia takowej. Zmniejszenie chwilowe urodzajności wskutek pogłębienia nigdyby nie nastąpiło, gdyby użyto wapna w właściwym czasie. W końcu nie należy zapominać, że wobec pogłębionej uprawy ziemia lepszego nawożenia wymaga i że to powinno być brane w rachubę, jeżeli się nie chce narazić na niezawodne straty. Gdy natomiast system przez nas zalecany zostanie sumiennie przeprowadzony, nie należy się szkodliwych wpływów obawiać.

L. K...n

Produkcya jaj w Hanowerskiem.

Z nru 51. „Okólnika Rolniczo-Handlowego".

Z protokołu tegorocznego zebrania przedstawicieli hanowerskich stowarzyszeń sprzedawczych jaj wyjmujemy najważniejsze dane, które mogą służyć dla innych okolic jako zachęta do działania w zrzeszeniu.

W roku 1896-ym założono pierwsze stowarzyszenia sprzedawcze jaj w miejscowościach Soltau, Visselhövede w Lüneburgu. Obecnie cyfra tychże wynosi 105, z których jednak tylko 16 stowarzyszeń jest zapisanych do regestru. Ponieważ stowarzyszeniom nieregestrowanym brak jest prawomocności, dla tego ponoszą one najczęściej straty, których można byłoby jednak uniknąć, gdy uciekano się dość wcześnie pod opiekę sądu. Podług tymczasowego zestawienia było w r. 1903 w obrocie około 24 miljonów jaj, z czego znaczną ilość wywieziono do Hamburga i prowincyi Nadreńskich. Izba rolnicza już oddawna zaregestrowała osobny znak ochrony i tenże udzieliła wszystkim stowarzyszeniom bez kosztów, jednak do r. 1904 tylko 28 związków korzystało ze znaku ochronnego.

Zakupy jaj bywają dokonywane u większej części stowarzyszeń podług wagi, jednak zbyt podług wagi spotyka się z wielką trudnością wskutek oporu ze strony odbiorców. Ceny, jakie płacą związki swym towarzystwom, są bardzo rozmaite. Na ostatniem zebraniu obecny pewien kupiec hamburski zwrócił na to uwagę, że taryfy przewozowe dla jaj zagranicznych nie są wcale pomyślniejsze, niż dla miejscowych, ale np. jaja rosyjskie bywają do Niemiec wprowadzane na o wiele tańszej drodze wodnej, tak że fracht od skrzyni, zawierającej 1440 sztuk, wynosi około 2,30 marek. Po zatem przyznać trzeba, że rosyjskie jaja są większe i przez to lepiej płacone. Świeże jaja są u nas jeszcze zbyt mało cenione, wobec tego należałoby na to zwrócić uwagę, czy nie byłoby rzeczą korzystną zorganizować wywóz świeżych jaj do Anglii, gdyż Anglik za jaja gwarantowane jako świeże płaci ogromne ceny. Niemcy mogłyby w ten sposób swoją produkcyę unormować, że całą nadwyżkę letnią wysyłałyby do Anglii, do tego koniecznem jest jednak solidarne działanie ze strony wszystkich stowarzyszeń.

Przedstawiciel izby rolniczej wyjaśnił, że ów ideał, żeby w każdej prowincyi zcentralizować handel jajami w jednym ręku. powinien być osiągnięty, aby zapobiedz szkodliwej konkurencyi pomiędzy poszczególnemi stowarzyszeniami na krajowych targach zbytu. W ten sposób możnaby z czasem osiągnąć pewną zwyżkę, ale bądź co bądź do pewnego czasu. Granicę tę stanowi konkurencya zagranicy z jej powszechnie znanemi niezwykle tanimi warunkami produkcyi. Przeciwko tej konkurencyi mogłoby radykalnie zaradzić cło ochronne.

Aby zapobiedz zbytecznej obniżce cen w czasach, w których produkcya jaj jest największa, zalecał stowarzyszeniom sprzedawczym jaj pewien nauczyciel wędrowny izby rolniczej, konserwowanie w rozczynie szkła wodnego zbywających jaj, aby je potem najbliższej zimy sprzedawać po cenach najwyższych. Radzono również przechowywać jaja w lodowniach od wiosny aż do zimy. W celu wypróbowania środków konserwujących jaja, izba rolnicza przy współdziałaniu stowarzyszenia mleczarskiego Oldendorfu, przeprowadziła próby ochłodzenia jaj w miesiącach letnich. Ponieważ doświadczenie uznano za udałe, przeto przystąpiono do założenia specyalnego zakładu chłodzącego. Próbę przeprowadzono w kwietniu roku 1903, wkładając do chłodni od masła 1.000 jaj świeżych. Jakkolwiek ciepłota w chłodni zmieniała się bardzo, a niekiedy przewyższała + 6oC, to jednak po wyjęciu jaj z chłodni w zimie 1903/4 okazało się tylko 5% jaj jako niezdatne do użytku.

Chłodnię umyślnie do chłodzenia jaj zbudowaną, ukończono w początkach 1904 r., a obliczono ją na 150.000

jaj. Wkładanie jaj rozpoczęło się w połowie kwietnia 1904 r., to jest w czasie najniższych cen, przy przeciętnej cenie $4^3/_4$ feniga. Zapakowanie odbyło się w skrzynkach po 300 sztuk, przyczem nie użyto żadnego materyału opakunkowego, który tylko wilgoć naciąga, a potem udziela stęchlizny jajom. Skrzynie rzeczone miały podwójne dna, a po bokach otwory, aby umożliwić przewiew powietrza. Również pomiędzy skrzynkami kładziono listewki drewniane, aby skrzynki wzajemnie się niedotykały. Regulacya ciepłoty odbywała się przy pomocy maszyny chłodzącej dla chłodni masła. Przytem przestrzegano, aby ciepłota w granicach $^1/_2$°C i nie wyżej, niż 3oC się wahała.

Podług tymczasowo dokonanych obliczeń, koszty takiego konserwowania jaj, wynoszą najwyżej $^1/_2$ do $^3/_4$ feniga. Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę cenę jaj na $4^3/_4$—5 fen. i doliczymy do tego koszta $^3/_4$ fen., w takim razie otrzymamy cenę jaja konserwowanego w chłodni na $5^1/_2$—$5^3/_4$ f. Ponieważ spodziewają się, że w zimie łatwo będzie osiągnąć cenę 7 do $7^3/_4$ feniga, przeto osiągnie się nadwyżki zysku $1^1/_2$—2 fen., na jaju, czyli 2.250—3.000 marek na całej partyi.

Jaja, które są konserwowane w chłodnikach Oldenforskich, otrzymują specyalny stępel i sprzedawane bywają wyraźnie jako konserwowane. Obecnie planuje się wystawienie spółkowej chłodni dla wszystkich stowarzyszeń sprzedawczych jaj Hanoweru.

Pomiędzy 52-ma osobami, znajdującemi się na zebraniu, było tylko 22 ch przedstawicieli stowarzyszeń sprzedawczych jaj, co uważać należy jedynie za oznakę, że zainteresowanie samych członków jest niestaty dość małe. O otem przekonywa także i ta okoliczność, o której powyżej wspominaliśmy, że na 150 stowarzyszeń, którym udzielono marki ochronnej, używało jej tylko 28.

Tak się przedstawia sprawa zrzeszenia producentów jaj w Hanowerskiem, a pomijając pewne okoliczności, które wskazują na niedość dokładne zrozumienie pomiędzy wszystkimi członkami korzyści, jakie wypływają ze związkowej sprzedaży jaj, możemy przyznać, że tylko wzorować się nam wypada na tamtejszych urządzeniach. Jeżeli zapytamy się: co u nas uczyniono już w tym kierunku? możemy bez wahania odpowiedzieć, że nic, ale to absolutnie nic! Czyżby kraj nasz tak upośledzony był pod względem hodowli drobiu, żeby gałąź produkcyi jaj nie miała żadnego znaczenia? Bynajmniej, możemy nawet twierdzić, że hodowla drobiu, zwłaszcza u drobnych właścicieli, jest bardzo rozszerzona, ale cała sprzedaż wskutek braku jakiej takiej organizacyi, leży wyłącznie w rękach po wsiach krążących przekupniach, będących wysłannikami większych kupców, lub nawet wprost hurtowników.

A przecież jakie wyraźne, wprost namacalne widzimy korzyści ze spółkowego prowadzenia handlu jajami! Czyż takie urządzenie chłodni mechanicznej byłoby możliwe dla poszczególnego producenta? Z pewnością nie,— a tymczasem przy współkowem działaniu, już nawet przy stosunkowo skromnej ilości jaj. gdyż 150,000, a zatem przedstawiającej produkcyę około 1,000 kur, albo dziesięciu do piętnastu hodowców, osiągnięto samej nadwyżki w dochodach 2,250—3,000 marek przez zakonserwowanie jaj w chłodni spółkowej. Rzeczywiście rezultat bardzo zachęcający, po który warto się schylić.

Jakkolwiek z wielu stron odzywają się głosy, że hodowla drobiu, a szczególnie na produkcyę jaj nie opłaca się, o ile trzeba samemu płacić za wszelkie pożywienie dawane temuż drobiowi, wobec czego dwory nigdy z włościaninem, sąsiadem pól dworskich konkurować nie mogą, to jednak stanowczo zachęcalibyśmy dora cyonalnej spółki hodowli, a właściwie spieniężenia jaj, szczególniej konserwowanych na zimę. Takie zrzeszenie się powinno stanowczo i w tym kierunku produkcyi rolnej wydać pomyślne rezultaty.

J. R.

Drobne wiadomości.

Korzenie tataraku (etcorus calamus). Żyjemy w czasach, w których wszystko zużytkować trzeba, aby egzystować; lamenty nic nie pomogą, trzeba sobie tworzyć różne źródła dochodu. Nasi gospodarze, posiadający gospodarstwa rybne, zaczynają uskarżać się nie od dziś na konkurencyę i w tej już gałęzi, oraz na mały z niej dochód, który jednakże i tutaj dałby się podnieść dochodem ubocznym. Jednym z takich środków podniesienia dochodu ze stawów jest sprzedaż korzeni tataraku. Dotychczas wyzyskują tatarak po większej części baby i włóczęgi bez stałego zajęcia, gdyby jednak właściciel sam zajął się eksploatacyą, a prowadził ją starannie i umiejętnie, gdyby sprzętowi tataraku poświęcił tyle pracy, jak swoim zbożom, miałby niezawodnie piękny dochód. Popyt jest zawsze tak na świeży jak i suszony tatarak, a niektóre firmy niemieckie notują w swych cennikach tatarak nieskórowany po 45, a skórowany po 70 marek za 100 kg., za wyborowe zaś białe korzonki nawet do 230 marek. Ponieważ tatarak szybko odrasta, trzeba korzenie jego zbierać systematycznie co roku. Używają go destylarnie i apteki. Ażeby tatarak jak najkorzystniej sprzedać, trzeba świeżo wydobyte korzonki ostrugać z kory i suszyć je zaraz na strychach lub boiskach celem sprzedania destylarniom olejków. Ostrugany tatarak nawleka się na sznurki i suszy w odpowiednich lokalach przy dobrych przewiewach. Im prędzej wyschnie, tem lepszą cenę można za niego uzyskać. W każdym razie próba nikogo nie zrujnuje, a przekona niejednego, że miał pieniądze, tylko ich podnieść nie umiał. *(Głos rolniczy. Z.).*

Stan zwierząt domowych w najważniejscych państwach. Niżej podane daty o stanie bydła i jego stosunku do liczby ludności powinny wzbudzić silne zainteresowanie w dzisiejszych czasach:

Stan zwierząt domowych w północnych państwach.

Państwa	Rok	konie	muły, osły i mułosły	Bydło rogate	owce	świnie	kozy
		tysiące					
Niemcy	1900	4195	8	18940	9693	16807	3267
Austrya	1900	1710	67	9508	2621	4683	1016
Węgry	1895	1973	22	5829	7527	6447	286
Rosya europ. z Polską	1900	21076	—	35917	52191	12630	—
Finlandya	1899	308	—	1457	1031	214	9
Serbia	1900	181	2	942	3014	941	426
Rumunia	1900	865	7	2589	5644	1710	233
Włochy	1900	742	1300	5000	6900	1800	1800
Szwajcarya	1901	125	5	1340	219	555	355
Francya	1901	2926	555	14674	19670	6758	1529
Luxenburg	1901	20	—	92	17	92	14
Belgia	1895	272	7	1421	236	1163	241
Holandya	1900	295	—	1656	771	747	180
Dania	1898	450	—	1749	1181	1168	32
Szwecya	1900	533	—	2583	1261	806	80
Norwegia	1900	173	—	950	999	165	215
W. Brytania i Irlandya	1901	2012	—	11478	30830	3411	—
Kanada	1891	1471	—	4121	2564	1734	—
Stany Zjednocz.	1902	16531	2757	61425	62039	48699	—
Indye Brytyjsk.	1900/1	1340	1240	87189	17860	—	19617
Japonia	1900	1542	—	1491	2	807	157
Australia	1900	1915	—	10128	92085	1188	—
Przyl. dobrej Nadziei	1899	388	—	1077	12640	246	—

B. Stosunek ludności w poszczególnych państwach do stanu zwierząt domowych.

Na 100 minszkańców wypada mniej więcej.

Państwa	Konie	Muły osły i mułosły	Bydło rogate	Owce	Swinie	Kozy
Niemcy	7·4	0·01	33·5	17·1	29 7	5·7
Austrya	6·5	0·25	36·3	10	17·9	3·8
Węgry	10·2	0·11	30·2	39	33·4	1·4
Rosya eur. z Polską	20·4	—	34·9	50 7	12·2	—
Finlandya	11·6	—	55 1	38·8	8 1	0·4
Serbia	7·8	0·07	40·7	130	40·6	18·4
Rumunia	17·1	0·01	51·3	112	33·9	4·6
Włochy	2·2	4·—	15·3	21·2	5·5	5 6
Szwajcarya	3·7	0·1	40·4	6·6	16·7	10·7
Francya	7·6	1·4	38·3	51·4	15	3·9
Luxemburg	8·3	—	39·4	7	40·5	6
Belgia	4·0	0·1	21·2	3·5	17·3	3·6
Holandya	5·7	—	32·4	15·1	14 6	3·5
Dania	18 3	—	71 4	48 2	47·6	1 3
Turcya	10 3	—	50·2	24·5	15·6	1·5
Norwegia	7·7	—	42·5	44·7	7·4	9·6
W. Bryt. i Irland.	4·8	—	27 6	74·3	8·2	—
Kanada	27 3	—	76·1	47·7	32·2	—
Stany Zjednoczone	21 6	3·6	80·5	81·3	63·8	—
Indye Brytyjskie	0·4	0·4	29·9	6	—	6·5
Japonia	3·3	—	3·1	—	1·7	0·3
Australia	42·1	—	228·8	2026·5	26·1	—
Przyl. dobrej Nad.	25·3	—	70·5	278·7	16·1	—

Pytania i odpowiedzi.

Pyt. 4. Bardzo mokre i zamszone łąki osuszyłem rowami i wywlekam każdej wiosny i jesieni broną łąkową. Tej jesieni rozsiałem na morgę 5 ctn. kainitu i 3 ctn. 19% Thomasyny.

Dla zadarnienia miejsc ogołoconych przez bronę z mchu, trzebaby z rzadka podsiać łąkę szlachetnemi trawami.

Podsianych ale świeżo łąk nie można przez 2 lata bronować, by nie wydzierać słabo jeszcze zakorzenionej młodej trawki.

Obawiam się więc, by skutkiem zaniechania bronowania łąki podsianej nie rozwielmożniły się znowu mchy.

Proszę więc uprzejmie o łaskawe wyjaśnienie czy moje obawy są uzasadnione czy nie?

Hawłowice dolne, 1904. *A. Dw.*

Pyt. 5. Proszę łaskawie mnie poinformować, gdzie mogę dostać najlepszy siewnik do koniczyny? *W. C.*

Pyt. 6. Jaki jest teraz system aparatów gorzelnianych najpraktyczniejszy, a niezbyt drogi? Jaka fabryka wyrabia? *H. D.*

Pyt. 7. Czy są młynki przeznaczone wyłącznie do czyszczenia koniczyny, którymi w zupełności zastąpić można ręczne podsiewanie koniczyny na siłach? Czy robota zapomocą tych młynków jest zupełnie dokładna? Gdzie i po jakiej cenie młynki takie nabyć można? *W. S. z Tpl.*

Pytanie 8. Jaki nawóz sztuczny może zastąpić obornik pod kartofle, na ziemi przepuszczalnej piaszczysto-gliniastej i lekkiej glince. Oba te pola przed 3 laty nawożone obornikiem, przedplon żyto ozime. Czy opłaci się na takiem polu dawać nawóz sztuczny pod kartofle, czy też lepiej posiać co innego. — Jeżeli się opłaci, jak go dawać, czy całe pola siać maszyną, czy też pod kartofle przy sadzeniu. *O. H. z R.*

Odpówiedź na pyt. 1.

Przed 2 laty sprowadziłem sobie bronę łąkową z najlepszego źródła, jakie mi podano na zapytanie moje w *Rolniku*, tj. od „Gros & Comp.“ z Leipzig-Entzitzech. Drogo mię kosztowała ta brona, ale mam najlepszą bronę łąkową, jaką specyalna ta fabryka bron wyrabia. Przekonałem się jednak, o czem chciałbym przestrzedz wszystkich rolników naszych, że proste brony nasze byleby miały długie i ostre gwoździe, równie a może nawet lepiej działają jak wychwalana brona łańcuchowa łąkowa. Szkoda pieniędzy na brony łańcuchowe, a wogóle skrudzenie jest tylko półśrodkiem na chorobę łąki, którą innymi trzebaby usunąć lekarstwami a przedewszystkiem zasileniem.

X.. r.

Ze stołu Redakcyjnego.

Na rzecz wydawnictwa „Rolnika“ złożyli po 10 koron: pp. Feliks Domański z Ubinia, Piotr Lekczyński z Remenowa i Adam Thullie z Rzepniowa, zaś Oddział przemyski przysłał z takichże wpłat na ten cel zebraną kwotę 31 kor. 40 h.

W ostatnim ustępie trzeciej odpowiedzi na pyt. 154 (*Rolnik* nr. 2) zaszła omyłka, mianowicie: zamiast ...i temperatury sprzyjającej +5 do +4° R., ma być: ...i temperatury sprzyjającej +5 do +40° R.

Biuro statystyczne (referent dr. Jan Paygert) podaje w tym numerze tabelkę produkcyi pszenicy ozimej w posiadłości włościańskiej — aby porównać gospodarstwa włościańskie z dworskiemi, i dać tem samem pogląd na całość produkcyi krajowej.

Dochodzą nas bardzo liczne skargi na opóźnianie się, a nawet zupełne niedochodzenie *Rolnika*. Zawsze w piątek wieczór, a najpóźniej w sobotę rano *Rolnik* bywa oddawany do ekspedycyi. Redakcya więc nie ponosi żadnej winy, bo *Rolnik* powinien w niedzielę, a najpóźniej w poniedziałek być w rękach prenumeratorów. Sprawę tę, o ile nie ma winy poczty w tem opóźnianiu się, przedłoży Redakcya Komitetowi.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny: ***Dr. Jan Paygert.***

Rok 1904. — Pszenica ozima. — Własność mniejsza. — Produkcya i zbiór.

	Powiat sądowy	Obszar roli w *ha*	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 *ha* w *hl*	Waga 1 *hl*	Zbiór z 1 *ha* w *q*	Zbiór ogólny w *hl*	Zbiór ogólny w *q*
1	*Bóbrka	16.790	10	1.679	20	75	15	33.580	25.185
2	Chodorów	13.947	15	2.092	20	76	15·2	41.840	31.798
3	*Bohorodczany	11.811	3·5	413	10	74	7·40	4.130	3.056
4	Sołotwina	7.796	0·5	39	10	73	7·3	390	285
5	*Borszczów	25 538	15	3.831	17	78	13·26	65.127	50.799
6	Mielnica	17.519	10	1.752	12	77	9·24	21.024	16.188
7	*Brody (III.)	11.971	4	478	11	78	8·58	5 258	4.101
	„ (IV.)	11.232	10	1.123	16	78	12·48	17.968	14.015
8	Łopatyn (II.)	7·335	10	733	16	76	12·16	11.728	8.913
	„ (III.)	3.753	4	150	14	76	10·64	2.100	1.596
9	Założce	19.914	8	1.593	19	76	14·44	30.267	23.003
10	*Brzeżany (V.)	6.988	10	1.857	15·5	76	12 16	29.712	22.581
	„ (XIV.)	18.570	10	649	16	76	11·78	10.060	7.645
11	Kozowa	28.388	10	2.839	14·5	72	10·44	41.166	29.639
12	*Brzozów (IX.)	10 742	12·5	1.343	14	76	10 64	18.802	14.290
	„ (X.)	8.307	12·5	1.038	11	76	8·36	11.418	8.678
13	Dynów	9 902	9	891	16	76·5	12·24	14.256	10.906
14	*Buczacz	25.826	12·5	3.228	17·5	80	14	56 490	45.197
15	Monasterzyska	11.831	12·5	1.479	14	73	10·22	20.706	15.115
16	Potok złoty	8.976	10	897	14	76	10·64	12.558	9.544
17	*Cieszanów	19 224	10	1.922	14	78	10·92	26.908	20.988
18	Lubaczów	23.060	4	922	14	76·5	10·71	12.908	9.875
19	*Czortków	31.614	12·5	3.952	13·5	76	10·26	53.352	40.547
20	Bircza	16.475	3	494	2·5	74	1 85	1.235	914
21	*Dobromil	16.327	12·75	2.081	20	76	15·2	41 620	31.631
22	Bolechów	7.556	2	151	8	73	5·84	1.208	882
23	*Dolina (XII.)	5 621	3	169	8	74·5	5·96	1.352	1.007
	„ (XIII.)	4.833	6	290	10	74·5	7·45	2.900	2.072
24	Rożniatów (XII)	470	2	9	14·8	78·5	11·618	133	105
	„ (XIII)	6.243	2	125	11	78·5	8·635	1.375	1.079
25	*Drohobycz	22.717	7·5	1.704	13	76	9·88	22.152	16.836
26	Medenice	10.690	5	535	12	74	8·88	6.420	4.751
27	Podbóż (IX.)	3.966	6·3	250	12	75	9·00	3.000	2.250
	„ (XI.)	4.750	1	47	11	75	8·25	517	388
28	*Gródek (V.)	10.413	8	833	21	75	15·75	17.493	13.120
28	„ (VII.)	8.380	8	670	20	75	15	13.400	10.050
29	Janów	13.000	8	1.040	17·5	75	13·125	18.200	13.650
30	*Horodenka	29.902	10	2.990	17·3	76	13·148	51 727	39.313
31	Obertyn	17.702	8·5	1.505	18	76	13·68	27.090	20.588
32	*Husiatyn	17.415	16	2.786	17	78	13·26	47.362	36.942
33	Kopyczyńce	21.563	12·5	2.695	14	77·5	10·85	37.730	29.241
34	*Jarosław	12.142	10	1.214	20	76	15·20	24.280	18.453
35	Pruchnik	7.385	10	738	19	77	14 63	14.022	10.797
36	Radymno	13.790	10	1.379	16	75	12	22.064	16.548
37	Sieniawa	18.354	5	917	13·5	75·5	10·2	12.380	9.353
38	*Jaworów	23.880	10	2.388	14	76	10 64	33.432	25.408
39	Krakowiec	13.643	3	409	6·3	76·5	4·8195	2.577	1.971
40	*Kałusz (XII.)	9.528	8	762	17	77	13·09	12.954	9.975
	„ (XIII.)	12.796	10	1.279	17	77	13·09	21.743	16.742
41	Wojniłów	6.810	7	477	16	75	12	7.632	5.724
42	Busk (III.)	2.557	15	383	8·5	77	6·545	3.256	2.507
	„ (IV.)	10.881	20	2.176	18	78	14·04	39.168	30.551
43	*Kamionka St. (III.)	4.555	12	546	14	78	10 92	7.644	5.868
43	„ (IV.)	5.839	20	1.168	18	78	14·04	21.024	16.399
44	Radziechów	19.397	10	1.940	13	76	9·88	25.220	19.167
45	Gwoździec	14.461	12 5	1.807	16	75	12	28.912	21.680
46	*Kołomyja	14.079	12·5	1.760	19	74	14·06	33.440	24.746
47	*Kossów	4.416	8	352	10·5	75	7·875	3.696	2.772
48	Kuty	4.310	3	129	8	74	5·92	1.032	764
49	Żabie	640	10	64	9	73	6·57	576	420
50	*Lwów (IV.)	9.803	10	980	20	77	15·4	19.600	15.092
	„ (V.)	9.083	10	908	20	78	15·6	18.160	14.165
51	Szczerzec (V.)	9.528	12·75	834	19	74·5	14·155	15.846	11.805
	„ (VII.)	6.673	10	667	17	74·5	12·665	11.339	8.448
52	Winniki	15.038	12·5	1.880	12·5	76	9·5	23.500	17.860
53	Baligród	5.770	10	176	7	75	5·25	1.232	924
54	*Lisko (IX.)	8.941	8	715	14	76	10·64	10.010	7.608
	„ (XI.)	5 365	1	54	7	76	5·32	378	287
55	Lutowiska	8.526	1·5	128	6·5	74	4·81	832	616
56	Ustrzyki D. (IX.)	7.304	1	73	8	75	6	584	438
	„ (XI.)	5.757	1	58	8	75	6	464	348

Rok 1904. — Pszenica ozima. — Własność mniejsza. — Produkcya i zbiór.

	Powiat sądowy	Obszar roli w *ha*	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 *ha* w *hl*	Waga 1 *hl*	Zbiór z 1 *ha* w *q*	Zbiór ogólny w *hl*	Zbiór ogólny w *q*
57	*Mościska	18.958	12·5	2.369	17	78	12·26	40.273	29.044
58	Sądowa Wisznia	12.083	10	1.208	7·4	75	5·55	8.939	6.704
59	Delatyn	5.975	1·5	88	9	75	6·75	792	594
60	*Nadwórna (XII.)	1.279	0 5	6	9	73	6·57	54	39
	„ (XIII.)	6.298	6	378	8	73	5·84	3.024	2.208
61	Jabłonów	—	—	—	—	—	—	—	—
62	*Peczeniżyn	5 699	1	57	11	75	8·25	627	470
63	*Podhajce	31.856	12	3.823	16	75	12	61.168	45.876
64	Wiśniowczyk	15.522	10	1.552	19	78	14.82	29.488	23 001
65	Dubiecko	8.072	10	807	8	76	6·08	6.456	4.907
66	Niżankowice	8.014	12·5	1.002	14	73	10·22	14.028	10.240
67	*Przemyśl	2.831	15	3.124	15	72·5	11·875	46.860	37.098
68	Gliniany	14.326	20	2.865	18	76	13·68	51.570	39.193
69	*Przemyślany	20.147	15	3.022	20	75	15	60.440	45 330
70	Niemirów	10.717	5	535	6 5	74	4·81	3.478	2.573
71	*Rawa ruska	24.893	8	2.091	12	76	9·12	23.892	18.158
72	Uhnów	13.652	12·5	1.706	9	76	6 84	15.354	11.669
73	Bołszowce	—	—	—	—	—	—	—	—
74	Bursztyn	21.841	12·5	2.730	16	75	12	43.680	32.760
75	*Rohatyn	21.234	7	1.486	13	77	10	19.318	14 860
76	Komarno (VII.)	9.933	8	795	19	76	14·44	15.105	11.480
	„ (XIII.)	1.642	5	82	19	76	14·44	1.558	1.084
77	*Rudki	12.928	12·5	1.616	14	75	10·50	22.624	16.968
78	Łąka	7.545	8	604	17 5	75	13·125	10.570	7.928
79	*Sambor (VII.)	9.499	4	382	19·5	79	15·5	7.515	5.940
	„ (IX.)	6.311	5	316	8	75	6	2.528	1.896
	„ (XIII.)	11.619	10	1.169	14	75	10·50	16.366	12.275
80	Bukowsko	19.485	2	389	10	74	7·40	3.890	2.679
81	Rymanów (X.)	3.300	10	330	18	80	14·40	5.940	4.752
	„ (XI)	10.470	1	105	10	80	8	1.050	840
82	*Sanok (IX.)	5.855	6	351	10	76·5	7 650	3 510	2.685
	„ (X.)	10.413	10	1.041	18	76·5	13·770	18.738	14.335
83	Grzymałów	19.091	12·5	3.054	18·7	76	14·212	57.110	43.403
84	Podwołoczyska	11.298	15	1.695	15	76	11·4	25.425	19.323
85	*Skałat	14.908	15	2.235	18	76	13·68	40.230	30.575
86	*Śniatyn	20.090	20	4.020	13	77	10	52 260	40 200
87	Zabłotów	12.240	10	1.220	12	75	9	14.640	10.980
88	Bełz	13.037	12·5	1.630	17·5	78	13·65	28.525	22.250
89	*Sokal	31.274	15	4.691	21	78	16·38	98.511	76.839
90	Halicz	15.899	9	1.431	18	75	13·50	25.758	19.319
91	*Stanisławów	17.087	9	1.366	17	73	12·41	23.222	16.952
92	Stara sól	7.034	1·7	118	6	76	4·56	708	538
93	*Stary Sambor	22.816	3	684	5	76	3·8	3.420	2.599
94	Skole	22.636	2	450	9	73	6 57	4.050	2.957
95	*Stryj (IX.)	14.587	5	165	12	76	9·12	1.980	1.505
	„ (XIII.)	3 304	10	1.459	8	76	6 08	11.672	8.871
96	Mikulińce	14.441	11	1.589	19	78	14·82	30.191	23.549
97	*Tarnopol	47.014	10	4.701	21	78	16·38	98.721	77.002
98	Ottynia	8.419	10	842	13	76	9 88	10.946	8.319
99	*Tłumacz (XVI)	13.985	10	1.398	20	78	15 6	27.960	21.809
100	Tyśmienica	12.747	8	1.020	20	74	14 8	20.400	15.096
101	Budzanów	10.553	15	1.583	20	78	15·60	31.660	24.695
102	*Trembowla	24.633	12·5	3.079	20	79	15·80	61.580	48 648
103	Borynia	24.419	2	490	8	70	5·60	3.920	2.744
104	*Turka	30.804	0·55	170	7	74	5·18	1.190	880
105	Tłuste	16.290	12·5	2.036	18	78	14·04	36.648	28.585
106	*Zaleszczyki	13.847	20	2.769	16	78	12·48	44.304	34.557
107	Nowe Sioło	19·782	16	3.163	18	78	14·04	56.934	44.409
108	*Zbaraż	23.589	12	2.831	17·5	78	13·65	49.543	38.693
109	Olesko	9.728	9	876	12·5	80	10	10.950	8.760
110	*Zborów (V.)	17.110	10	1.711	14	78	10·92	23.954	18.684
	„ (XVII)	15.648	9	1.408	14	77	10·78	19.712	15.178
111	*Złoczów (IV.)	15.515	15	2.327	15	76	11·4	34.905	26.528
	„ (V.)	13 729	15	2.059	15	76	11·4	30.885	23.473
112	Kulików	12.381	22	2.723	19	78	14·82	51.737	40.355
113	Mosty wielkie	8.457	8	676	13·5	77	10·395	9.126	7.027
114	*Żółkiew	16.714	10	1.671	13	76	9·88	21.723	16.509
115	Mikołajów	7.171	8	574	20	74	14·8	11 480	8.495
116	Żurawno	11.470	6	688	15	75	11·25	10.320	7.740
117	*Żydaczów	6.631	12	796	11	73·5	8·085	8·756	6.436

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 12. stycznia. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·70—8·95, pszenica na term. 8·40—8·60, Żyto gotowe 6·70—6·85, żyto na term. 6·40—6·60, Owies obroczny gotowy 6·90—7·25, owies obroczny na term. 6·60—6·85, Jęczmień pastewny 6·25—6·75, Jęczmień browarniany 7·25—7·60, Rzepak 10·50—10·75, rzepak nowy 0·00—0·00, Groch pastewny 7·00—7·25, Groch do gotowania 8·50—10·00, Wyka 7·50—7·75, Bobik 6·80—7·00, Hreczka 7·50—7·80 Kukurudza nowa 8·50—8·75, **Chmiel za 56 kilo 230·— do 240·—** Koniczyna czerwona 65·00—85·00, Koniczyna biała 50·00—65·00, Koniczyna szwedzka 65.00—75·00, Tymotka 24·00—28·00.

Spirytus loco za 50 litrów nowy 46·25—46·50, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 00·00—00·00.

Sprawozdania własne.

Stanisławów, d. 10. stycznia 1905. W koronach za 100 kg. Pszenica 00·00—18·—, Żyto 00·00—13·50, Jęczmień browarniany 14·00—00·00, Jęczmień pastewny 00·00—00·00, Owies dworski 12·30—00·00 Owies obroczny 12·——00·00, Groch 22·00—00·00, Bób 14·00—00·00, Wyka 16·00—00·00, Kukurudza 00·00—19·75, Proso 00·00—19·00, Konicz czerwony 000·00—000·00, Konicz biały 000·00—000·00.

Spirytus kontyngent. nowy za 1 hl. 140·00—00·00 Spirytus niekontyngentowany na 1 hl. 50·00—00.00

Masło deserowe za 1 kg. 2·80, Masło solone 2·40—0·00, Jaja za 1 kopę 4·80—0·00, Mleko za 1 litr 0·16, Ser za 1 kg. 0·48.
Słoma za 100 kg. 5·75—0·00, Siano za 100 kg. 8·60.

Sanok, 10. stycznia. W koronach za 100 kg. Pszenica 18·00—18·40, Żyto 14·00—14·40, Jęczmień browarniany 15·60—16·00, Jęczmień pastewny 14·60—15·00, Owies dworski 15·00—15·40, Owies obroczny 14·00—14·60, Groch 20·00—21·00, Bobik 13·60—14·00, Wyka 14·50—15·00, Kukurudza 17·50—18·00, Proso 00·00—00·00, Konicz czerwony 130·00—130·00, Konicz biały 120·00—120·00.

Spirytus kontyng. za 1 hl. 140·00—140·00. Spirytus niekont. za 1 hl. od 00·00—00·00.

Masło deserowe za 1 klgr. 3·80, Masło solone 2·80, Jaja za 1 kopę 3·80, Mleko za 1 litr 00·20, Ser za 1 klgr. 00·44.

Słoma za 100 klgr. w okłotach 6·00, Siano za 100 klgr. 12·00.

Brody 10 stycznia. W koronach za 100 klg. Pszenica 16·00—18·— Żyto 13·00—14·00, Jęczmień 12·00—13·—, Owies 13·00—14·—, Groch 18·00—24·—, Fatola 36·00—40·—, Soczewica 28·00—32·—, Chmiel —·— —·—, Hreczka 18·00—20·—, Kukurudza 13·50—14—50, Proso 13·00—13·50, Koniczyna —·— Wyka 12·00—12·50, Bobik 14·00—15·—, Rzepak —·— Kartofle 6·—6·50.

Kraków, dnia 10. stycznia. Płacono za 100 kg. netto: Pszenic.a biała od 18·50 do 18·90 K. Pszenica czerwona i żółta od 18·60 do 19·10 Żyto krajowe od 00·00 do 00·00 Żyto targowe od 14·50 do 14·90. Jęczmień na krupy od 12·30 do 14·50. Owies z opłatą akcyzową od 14·50 do 15·00. Groch od 18·50 do 23·00. Tatarka od 16·80 do 18·00. Proso od 14·00 do 16·50. Fasola od 24·00 do 38·00. Jagły od 00·— do 00·—. Siano od 8·00 do 9·20. Słoma od 4·40 do 4·80. Koniczyna od 10·00 do 10·80. Ziemniaki za hektolitr od 0·00 do 0·00. Jaja za kopę od 0·00 do 0·00. Masła za 1 kg. od 0·00 do 0·00. Masła za garniec od 0·00 do 0·00. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od 000·— do 000·—. Okowita na 75% Tralesa do 000·—. Kukurydza za 100 klg. od 14·40 do 16·00. Wyka od 17·50 do 19·40. Rzepak zimowy od 22·50—23·00. Koniczyna nasienna czerwona od 110·00—150.00. Koniczyna nasienna biała od 80·00—110·00.

Wiedeń, 12. stycznia. Kurs w koronach i po 50 kg. Pszenica 10·30 do 10·60, Żyto 8·05 do 8·26, Jęczmień 0·00 do 0·00, Kukurudza 0·00 do 0·00, Owies 7·25 do 7·40, Rzepak 00·00—00·00.

Budapeszt, dnia 12. stycznia 1904. Kurs w koronach i po 100 kg.— Pszenica na kwiecień 19·60—19·62, na październik 17·20—17·22. Żyto na październik 0·00—0·—, na kwiecień 14·08—14·10. Owies na październik 0·00—0 00, na kwiecień 12·12 do 12·14. Kukurydza na maj 14·94—14·96, na październik 0·00—0·00, Rzepak na sierpień 22·20—22·40. Usposobienie słabe.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego.

Toruń, dnia 9. stycznia. — Płacono za 50 kilogr. w partyach: Koniczyna czerwona I. 60—75 marek, biała I. 40—55, szwedzka 55—70, chmielowa żółta 22—26, Inkarnatka rychła 40—45, Koniczyna przelot pospolity 45—55, Seradela 18—22, Rajgras angielski (życica) 18—22, włoski (życica) 24—25, Trawa kupkowa 45—50, Trawa miodowa 25—30, Kostrzewa owcza 24—30, Tymoteusz 20—25, Sporek 9—11, Wyczka piaskowa 28—32, Rzepak zim. 12—16, Siemie lniane 14—16, Gorczyca żółta 9—10, Łubin żółty 0·00, Łubin niebieski 6·00—0·00, Łubin biały —·——, Mieszanki traw na trawniki 00—00, Mieszanki traw na łąki mokre 00—00, Mieszanki traw na łąki suche 00— , Buraki obendorfskie żółte saskie 150 kiełków na 100 ziarn dające 00—00, Buraki ekendorfskie żółte saskie 150 kiełków na 100 ziarn dające 00—00, Buraki czerwone mamoty saskie 150 kiełków na 100 ziarn dające 00—00, Buraki leutowickie saskie 150 kiełków na 100 ziarn dające 00—00, Marchew biała olbrzymia, zielona 48·00, Marchew biała otarta poprawn. 75·00, Tatarka 0·00, Żyto świętojańskie z wyczką zimową 15·00, Rzepa długa lub okrągła 00·00, Rzodkiew olejna 00.00, Żyto petkuskie, oryginalne Lochowa 00·00, Żyto proboszczowskie 00·00, Żyto szwedzkie zimowe 00·00, Pszenica kujawska, oryginalna —·00, Pszenica sandomirska —·00, Pszenica kostromska —·00.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów dnia 11 stycznia 1905. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego sztuk 155, Jałownika 150, Cieląt 105, Owiec i kóz — Nierogacizny 6. Razem 415. Woły płacono od 62—70·50 kor., buhaje od 64—68 kor., jałownik 58—64 kor., cielęta od 58—68 kor., nierogaciznę od — do 80 kor., wszystko za 100 klg. żywej wagi.
Koni przyprowadzono 65 sztuk.

Kraków, 10 stycznia. Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 147 sztuk, Jałownika 68 sztuk, Cieląt 442 sztuk, owiec i kóz 4, Nierogacizny 416 sztuk, Razem 1077 sztuk. — Woły płacono po 60—66 kor., krowy po 60—64 kor., buhaje po 60—68 kor., cielęta po 58—72 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztukę po 30—54 kor., nierogaciznę tuczną po 110—124 kor, za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 981 sztuk, na eksport bydła rogatego 96 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało — sztuk.

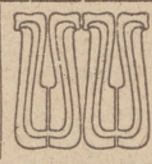
Wiedeń, dnia 10. stycznia.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 11.643 sztuk świń, między temi 3.941 świń galicyiskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 91 do 94 hal., za galicyjskie młode świnie 70 do 92 halerzy za kilogram żywej wagi.
Sprawozdanie z targu na bydło nie nadeszło.

OGŁOSZENIA.



DODATEK do Nr. 3. „ROLNIKA"



z dnia 13. stycznia 1905.



EUGENIUSZ ABRAHAMOWICZ

poseł do Rady państwa, radca sądu wyższ. krajowego umarł nagle na udar sercowy dnia 5 stycznia wieczór w Stryju.

„Znowu przychodzi nam zapisać nagły zgon męża, który w życiu publicznem naszego kraju odgrywał znamienitą rolę i którego brak całe społeczeństwo nasze, a w pierwszej linii ziemiaństwo polskie głęboko odczuje.

Zmarł nagle Eugeniusz Abrahamowicz, jeden z najwybitniejszych posłów i pracowników na niwie publicznej.

Rozległa wiedza, doskonała znajomość stosunków i spraw krajowych, a także i spraw państwa, jako też wytrawne doświadczenie czyniły, że w Kole polskiem zajmował najpoważniąjsze stanowisko i z głosem jego nie tylko się liczono, ale i chętnie go słuchano. Przytem był najczynniejszym i najpilniejszym, nieznużonym w pracy.

Tej pracy oddany, nie szukał nigdy pożytków własnych. Był to charakter jednolity i czysty jak kryształ.

W wiedeńskiej Izbie posłów umiano i ocenić i spożytkować wszystkie te zalety śp. Eugeniusza Abrahamowicza. Wybrano go korreferentem komisyi dla nowej procedury cywilnej. Nie szczędził pracy i w dokonaniu tej reformy położył również ogromne zasługi.

Umiało też ocenić Koło polskie jego sąd wytrawny i mądry, sąd zawsze praktyczny i uczciwy, nie powodujący się względzikami politycznymi, a tem mniej osobistymi i wybierało go stale od lat szeregu do komisyi budżetowej, a w ostatnich czasach także do delegacyi wspólnych.

Wymowę śp. Eugeniusz Abrahamowicz miał piękną, łatwą i poetyczną, a mówił przytem jędrnie i prosto.

Otaczano go też ogólnym i powszechnym szacunkiem, uznając jego nieskazitelny charakter; darzono go też ogólną sympatyą z powodu jego ujmującego obejścia i bezinteresowności.

Zmarł przedwcześnie z ogromną dla kraju i społeczeństwa szkodą, której powetować nie łatwo będzie można. Odczuje też dotkliwie jego ubytek Koło polskie i wiedeńska Izba posłów, tracąc w nim jednego ze znakomitych i najpracowitszych członków".

Tyle słów „Gazety Narodowej".

Z naszej strony zaznaczamy, że śp. Eugeniusz Abrahamowicz przemawiał kilkakrotnie w Izbie posłów i Delegacyach w najważniejszych kwestyach żywo obchodzących rolników naszego kraju. Towarzystwo Gospodarskie miało w śp. Eugeniuszu Abrahamowiczu gorliwego i zdolnego rzecznika dla swych życzeń i postulatów, w Wiedniu przeprowadzić się mających. Znakomitą Jego mowę w sprawie stosunku wojskowości do uprawnionych żądań rolników — drukowaliśmy dosłownie w *Rolniku* w r. z.

Cześć pamięci Tego, którego nie łatwo będzie zastąpić.

Na pogrzebie śp. Eugeniusza Abrahamowicza reprezentowanym był Komitet Towarzystwa przez członka Komitetu Juliana br. Brunickiego z Podhorzec.

Z KOMITETU.

(Z Sekcyi chowu koni).

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich PT. właścicieli stadnin, że nasz Inspektor chowu koni, W-ny Włodzimierz Morawski, będzie się podejmował na życzenie prowadzenia doradczego stadnin prywatnych.

O bliższe warunki i wyjaśnienia, prosimy się udawać do Sekcyi chowu koni Tow. Gosp. Galic. we Lwowie.

Przewodniczący Sekcyi chowu koni
Artur Z. Cielecki.

Statystyka rolnicza.

(Ciąg dalszy)

Strefę 14 (98) stanowią Glinki między Kołomyją, Żydaczowem, Podhajcami, a w skład jej wchodzą całe powiaty sądowe: Bursztyn, Chodorów, Kozowa, Monasterzyska, Podhajce, Tyśmienica, Rohatyn, i z pow. sąd. Brzeżany gmin 8, a to: Brzeżany, Kołów, Litiatyn, Potutory, Rybniki, Sarańczuki, Szybalin, Trościaniec, wreszcie pow. sąd. Ottynia wydzielony z pow. sąd. Tłumackiego.

Strefę 15 (99) stanowią Stepy pokuckie *(Steppenland)*, a w skład jej wchodzą pow. sąd.: Horodenka, Kołomyja, Obertyn, Śniatyn, Zabłotów, Tłumacz i Gwoździec.

Tutaj zaznaczyć musimy, że pow. sąd. Tłumacki należał dotąd do stref 14, 15 i 16. Obecnie pozostawiliśmy za zgodą Ministerstwa rolnictwa w strefie 14 te gminy, które z pow. sąd. Tłumackiego weszły w skład pow. sąd. Ottynia, tę zaś stosunkowo małą ilość gmin, które nie weszły do pow. sąd. Ottynia, a dotąd należały do strefy 14, oraz ten niewielki obszar pow. sąd. Tłumackiego, który dotąd należał do strefy 16, wydzieliliśmy z tych stref i cały powiat sądowy Tłumacz wcieliliśmy do strefy 15.

Strefę 16 (100) stanowi południowe Podole z pow. sąd.: Buczacz, Borszczów, Czortków, Husiatyn, Kopyczyńce, Mielnica, Potok złoty, Tłuste i Zaleszczyki.

Strefę 17 (101) wreszcie stanowi północne Podole z powiatami sądowymi: Budzanów, Grzymałów, Mikulińce, Nowe Sioło, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Wiśniowczyk, Zbaraż i wreszcie

te gminy pow. sąd. Z b o r ó w, które nie należą do strefy 5 (patrz wyżej w Nr. 1 *Rolnika*).

Widzimy z tego obrazu, że dla badań statystycznych rozumiemy pod wschodnią Galicyą przestrzeń kraju od najdalszych krańców wschodnich, aż po Sieniawę, Jarosław, Pruchnik, Dynów, Jasienicę i Duklę, tak że Leżajsk, Przeworsk, Krosno należą już do Galicyi zachodniej. Na tej przestrzeni kraju posiadamy (jednak bez uwzględnienia najnowszych zmian) ziemi ornej 2,598.614 *ha*, łąk 618.531 *ha*. A mianowicie: w strefie 1) roli 90.778 *ha* (tabularnej własności 32.850 *ha*, włościańskiej 54.963 *ha*), i łąk ogółem 30.388 *ha*. — W strefie 2) roli 43.039 *ha* (tab. 16.307 *ha*, włość. 26.732). łąk 14.718 *ha*. — W strefie 3) roli 45.125 *ha*, (tab. 13.832, włość. 31.293), łąk 34.494. — W strefie 4) roli 196.788 *ha*, (tab. 50.438 *ha*, włościańsk. 146.350 *ha*), łąk 60.268 *ha*. — W strefie 5) roli 200.466 *ha*, (tab. 52.182 *ha*, włość. 148.284 *ha*), łąk 37.967 *ha*. — W strefie 6) roli 113.387 *ha* (tab. 22.863 *ha*, włość. 90.524), łąk 24.579 *ha*. — W strefie 7) roli 115.506 *ha*, (tab. 37.052 *ha*, włość. 78.454 *ha*), łąk 26.736 *ha*. — W strefie 8) roli 146.585 *ha*, (tab. 48.095 *ha*, włość. 98.490 *ha*), łąk 16.572 *ha*. — W strefie 9) 161. 503 *ha*, (tab. 29.711 *ha*, włość. 131.792 *ha*), łąk 29.692 *ha*. — W strefie 10) roli 30.981 *ha*, (tab. 8.961 *ha*, włość. 22.020 *ha*), łąk 4.604 *ha*. — W strefie 11) roli 183.235 *ha*, (tab. 25.881 *ha*, włościańsk. 157.354 *ha*), łąk 63.078 *ha*. — W strefie 12) roli 47.571 *ha*, (tab. 1.887 *ha*, włość. 45.684 *ha*), łąk 95.663 *ha*. — W strefie 13) roli 195.942 *ha*, (tab. 42.810 *ha*, włość.153.132) łąk 103.627 *ha*. W strefie 14) roli 231.138 *ha*, (tab. 74.387 *ha*, włość. 156.751 *ha*), łąk 39.999 *ha*. — W strefie 15) roli 180.806 *ha*, (tab. 58.347 *ha*, włość. 122.459 *ha*), łąk 16.421 *ha*. — W strefie 16) roli 295.562 *ha*, (tab. 116.974 *ha*, włość. 178.588 *ha*), łąk 10.620 *ha*. — W strefie 17) roli 320.202 *ha*, (tab. 103.724 *ha*, włość. 216.478 *ha*), łąk 12.105 *ha*. (C. d. n.).

KRONIKA.

Ogólne zgromadzenie członków Oddziału Jarosław. odbędzie się 16 stycznia 1905 o g. 11, w sali radnej miasta Jarosławia z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego.
2) Przyjęcie nowych członków.
3) Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.
4) Sprawozdanie z czynności Oddziału za r. 1904.
5) Sprawa nasion i nawozów sztucznych.
6) Ułożenie budżetu na rok 1905.
7) Sprawozdanie z kursu sadowniczego.
8) Sprawa kursu dla podkuwaczy koni.
9) Sprawa zamówienia paszy dla włościan.
10) Sprawa „Rolnika“.
11) Wybór 10 delegatów na Radę ogólną w myśl § 17-go statutu.
12) Wybór 2 członków do komisyi rachunkowej.
13) Przyjęcie do wiadomości pism nadesłanych.
14) Wnioski członków.

Rada Oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. galic. Tow. gospodarskiego.

Sekretarz: *Dąbrowski.* Prezes: *W. Czartoryski.*

Skorowidz przemysłowo-handlowy mający wyjść staraniem Ligi Pomocy przemysłowej znajduje się w stadyum wykończenia.

Skorowidz ten obejmie po raz pierwszy całokształt naszego przemysłu i handlu z wykluczeniem przedsiębiorstw całkiem drobnych.

Przed paru dniami odbyło się posiedzenie Komitetu redakcyjnego, do którego należą prócz kierownika Biura „Ligi Pomocy przemysłowej“ dr. Wład. Stesłowicz, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej, Herman Feldstein, prokurzysta Banku hipotecznego i Józef Neuman, wł. zakładów przemysłowych we Lwowie.

Komitet ten udzielił między innemi szczegółami wydawnictwa co następuje:

Ilość egzemplarzy nakładu wynosić ma 30.000. — Cenę zasadniczę egzemplarza oprawnego ozdobnie ustalono na 3 kor. z prawem opustu przy większym odbiorze.

Kto uiścił należytość za umieszczenie adresu w Skorowidzu otrzyma 1 egzemplarz za darmo za pośrednictwem najbliższego Towarzystwa Pomocy przemysłowej.

Komitet odniesie się w tych dniach stosownemi petycyami do Wydziału krajowego, Namiestnictwa, Rady szkolnej krajowej, Wydziałów powiatowych, Konsystorzy biskupich i arcybiskupich itd., celem uzyskania subskrypcyi na zakupno tego pierwszego Skorowidza naszego przemysłu i handlu dla wszystkich gmin i obszarów dworskich, dla wszystkich szkół, urzędów parafialnych i t. d.

Ponieważ zbieranie zamówień na umieszczenie adresów uzupełnionych szczegółami produkcyi i handlu, którego podjęły się Tow. Pomocy przemysłowej i specyalni zastępcy — jest już na ukończeniu, przeto leży w interesie krajowych kupców i przemysłowców, którzy nie zgłosili jeszcze swoich adresów lub ogłoszeń do Skorowidza, aby to najrychlej uczynili.

Dotychczasowe opóźnienie wydawnictwa Skorowidza Ligi Pomocy przemysłowej pochodzi z ociągania się sfer kupieckich i przemysłowych w niektórych okolicach kraju z podaniem swych firm do Skorowidza.

„Głos polski“ zaczął wychodzić z końcem ubiegłego roku w T a r n o p o l u, jako tygodnik narodowy dla Podola. W pierwszych kilku numerach znajdujemy bardzo dobre artykuły wstępne i obfitą wiązankę lokalnych wiadomości. Cena prenumeracyjna wynosi 8 kor. rocznie. Redakcyę prowadzi p. Antoni D o e r m a n n.

Przegląd czasopism.

„Tygodnik rolniczy“ w Nr. 1 z 6 stycznia drukuje: J. Gawlikowskiego: „Związek niemieckich mleczarń w Czechach“. — Wal. Kleckiego: „Obrady mleczarskie w Wiedniu“ (ciąg dalszy).

„Ziemianin“ w Nr. 1 z 7 stycznia podaje: W. J. Zielińskiego: „Nitryfikacye i denitryfikacye“. — Dra Ant. K. „Organy umysłów roślin“. — B. Dyakowskiego: „Liście ich budowa i właściwości“. — L. Grandeau: „Wartości składników odżywczych w pożywieniu“ (Journal d'agriculture pratique). — „Publiczne biura pośrednictwa pracy w Galicyi“ (Redakcya).

„Ogrodnik polski“ w Nr. 24 z 15 grudnia zamieszcza: G. Poli: „Wystawa ogrodnicza w Krakowie“ (ciąg dalszy). — Łaki: „Hodowla rebarbaru“. — E. Jankowskiego: „Antonówka kamienna“. — J. Biegańskiego: „Czylda“. — K. Kulwiecia: „Błednica i jej leczenie“ (dokończenie).

Rozporządzenia i obwieszczenia władz.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza do L. 116.799/VI r. 1904, z d. 3 stycznia 1905. Austryacko-węgiersko-rosyjski ruch graniczny. — Z ważnością od dnia 1 stycznia 1005, aż do odwołania, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1905, wchodzi w życie czasowy dodatek do taryf część II, zeszyt 1 i 2, jakoteż do taryf objętych obrotem w napisie podanym, dla przewozu poszczególnych towarów, niemniej do taryfy lokalnej c. k. austr. kolei państwowych część II, zeszyt 2, zawierający zniżenia taryfowe, obowiązujące w granicach objętych wyż wspomnianymi taryfami.

INFORMATOR

uniwersalny organ informacyjny. — Wychodzi w Krakowie i we Lwowie 1., 10. i 20 każdego miesiąca.

Informator zawiera obszerny wykaz posad i służb rządowych, publicznych i prywatnych.

Informator zawiera szczegółowy wykaz mieszkań i lokali do wynajęcia we Lwowie, w Krakowie i w miejscach, gdzie pozostaną otwarte filie.

Informator zawiera bogaty wykaz realności i parcel budowlanych z całego kraju, oraz wykaz majątków ziemskich i realności ziemskich celem sprzedaży, dzierżawy lub zamiany.

Informator zawiera wykaz poszukujących posad lub zajęcia.

Informator zamieszcza stale: dostawy ofertowe, posiada stałe rubryki dla doniesień handlowych i prywatnych oraz specyalną rubrykę dla małżeństw.

Informator umieszcza wyjątkowo wolne mieszkania, lokale, po 2 halerzy od wyrazu lub za optatą roczną 2 koron.

Informator umieszcza bezpłatnie z wdzięcznością wszelkie ogłoszenia o wolnych posadach i służbach — ponadto na życzenie przyjmuje oferty zgłaszających się kandydatów i odsyła takowe pod wskazanym adresem.

Ceny ogłoszeń: za jeden wiersz petitowy 6 h., przy zamówieniu kilkurazowem. Ogłoszenia umieszczone w informatorze muszą odnieść pożądany skutek.

Prenumerata wynosi: kwartalnie 3 K., półrocznie 6 K., rocznie 12 K. — Numer pojedyńczy 40 halerzy. — Ogłoszenia wolnych mieszkań, realności, majątków, doniesień handlowych itp. przyjmuje się po 4 h. od słowa..

Pragnąc, by Informator odniósł pożądany skutek w całym kraju i został godnym nazwy „Informatora", otwieramy z początkiem Stycznia 1905, Filie naszego wydawnictwa: w Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu, Tarnopolu, Stanisławowie, Kołomyi, Drohobyczu, Jaśle, N. Sączu, Wadowicach i w Czerniowcach, a każda z tych filii nowootwartych będzie w możności udzielić najdokładniejszych informacyj, gdyż będą one w ścisłem połączeniu ze wszystkiemi filiami i z wydawnictwem w Krakowie i we Lwowie.

Administracya „Informatora":

Lwów, Ossolińskich l. 4. (Róg Chorążczyzny). Kraków ul. Szpitalna 34.
393 2—?

Do siewu!

Jęczmień GOLDTHORPE, reprodukcya nasienia angielsk., wyborna browarna odmiana na gleby cięższe, szczególnie odporny przeciw wyleganiu, ziarno nadzwyczaj szlachetne — cena 23 koron.

Owies LIGOWO, na gleby urodzajne, dojrzewa później — cena 22 koron.

Owies RYCHLIK MIKULICKI, wychodowany z owsa „Tatrzańskiego", wczesna, bardzo plenna i niewybredna odmiana — cena 22 koron.

Owies DUPPAUSKI, czeski, średnio wczesny, na gleby jałowe — cena 20 koron.

Jęczmień HANNA, na gleby glinkowate i lżejsze — cena 20 koron.

Pszenica JARA WĘGIERSKA WASATKA, ziarno bardzo dorodne — cena 26 koron.

ZIEMNIAKI REPRODUKCYJNE DOŁKOWSKIEGO, kilka najplenniejszych odmian — cena 10 koron.

☞ Ziarno odczyszczone na tryerze i centryfudze. — Poręcza się czystość, wagę hektolitra, kiełkowanie wedle przepisów stacyi botanicznej.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów, bez worka, loco stacya KAŃCZUGA.

Przy większym odbiorze znaczny opust.

Zarząd dóbr Jerzego Turnau w Mikulicach, p. Kańczuga.

4 1—?

NASIENIE BURAKÓW PASTEWNYCH

reprodukcyjne Vilmorina: **Jaune Geante de Vauriac,** oraz **Demi sucr. blanche,** starannie odczyszczone i badane przez Stacyę botaniczną, po cenie 80 kor. za q, bez worka, loco stacya Kańczuga, sprzedaje w miarę zapasu: ***Zarząd dóbr Jerzego Turnau w Mikulicach.***

5 1—?

Rządca

posiadający długoletnią praktykę, mogący się wykazać świadectwami z ukończonej akademii rolniczej, oraz poleceniami z pierwszorzędnych tutejszych gospodarstw, wieku 40 lat, żonaty, poszukuje odpowiedniej posady. Informacyi udziela z grzeczności p. Jerzy Turnau, Mikulice p. Kańczuga 3 5 2—3

Zarząd dóbr Zarszyn ma tanio do zbycia dwa knury „Jorkshire" w drugim roku. Tryki Oxfordshire-Down roczne i dwuletnie po 60 i 70 kor. 394 2—2

Pójdę na praktykę gospodarczą! Za utrzymanie płacę — Rolnik poste restante Lwów, główna poczta. 398 2—2

Ogier oryentalny pełnoletni 170 cm. wysoki El Bedawy jest z powodu zmiany kierunku hodowli za przystępną cenę do kupienia w dobrach hr. J. Mycielskiego, Wiśniowa nad Wisłokiem, poczta w miejscu. 397 2—3

Rządca gospodarczy

poszukuje posady. — Bliższych informacyi udzieli redakcya *Rolnika*, Lwów, Karola Ludwika 3. 9 1—3

Zarządca

folwarku, z akademią rolniczą w Czechach, obeznany dokładnie z uprawą roślin wogóle, a buraków cukrowych i chmielu w szczególności, dalej z sadownictwem, gospodarstwem lasowem, chowem bydła, urządzeniami mleczarń i gorzelń, wkońcu z buchalteryą, poszukuje posady.—Józef Jan Neuman, Nowosiółki, poczta Hussaków. 3 1—3

Z dzika

skóry pięknie wyprawione ozdoba przedpokojów
2 sztuki po 14 koron
2 „ „ 12 „
1 „ „ 10 „
sprzedaje dwór Łapszyn. Brzeżany.

(Occasion)

Baranice na sanie duże bardzo pięknym suknem pokryte nowe całkiem 70 kor.

Baranice dwie, troszkę mniejsze śliczne, ciepłe po 64 kor. Na żądanie z monogramem o 6—8 kor. drożej, zależy od wielkości; sprzedaje rymarz dworski Jan Tatarczyn, Łapszyn Brzeżany. 396 2—4

Słomy 500 cetnarów metrycznych kupi zaraz Wierzbica, p. Uhnów. 7 1—1

NOWO OTWORZONY
ZAKŁAD SPIRYTUSU DENATUROWANEGO W MODERÓWCE

poleca P. T. interesowanym

spirytus denaturowany do celów przemysłowych po umiarkowanej cenie.

CHLEWNIA ZARODOWA

ŚWIŃ WYSOKOPROŚNYCH, w Srebiniach, ma do sprzedania prosięta czystej rasy **Yorkshire,** po rodzicach importowanych z Trenholz, Holsztyn — po koron 1·60 za kilogram żywej wagi.

Łaskawe zlecenia przyjmuje i uskutecznia: Zarząd dóbr MODERÓWKA, stacya kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. 2 1—10

DOM

DLA ZIEMIAN

LWÓW

KRAKÓW

CZERNIOWCE

RZESZÓW

Stanisławów

KOŁOMYJA



Żniwiarka **Mc. Cormicka** w dobrach Suchowola pod Zimną wodą.

ZASTĘPSTWO

FIRM:

RUSTON, PROCTOR & Co., Ltd. Lincoln.

Mc. Cormick Harv. Mach. Co. Chicago.

E. KÜHNE MOSON.

MOTOREN-FABRIK OBERURSEL.

MLECZARSTWO Juzany z Wolfrum,

i t. d.

Słówko o Mc. Cormicku.

Ze żniwiarki i kosiarki firmy Mc. Cormick, którą to markę WPanowie bardzo mi polecaliście, wbrew memu uprzedzeniu, że takie maszyny Deeringa lepiej pracują, jestem zupełnie zadowolony; tak żniwiarka, wiązałka, jak i kosiarka robiły przez całe lato i wiosnę bez zarzutu, wymagały znacznie mniej napraw, niż żniwiarka Deeringa i kosiarka Plano, któremi równocześnie z tamtemi maszynami Mc. Cormick tu robiłem, tak, że z całą przyjemnością stwierdzam, iż na podstawie własnego przekonania na miejscu i w robocie wyższość maszyn firmy Mac Cormick nad temi samemi firmy Deeringa i firmy Jones „Plano“ przyznać muszę.

Z poważaniem

Kazimierz Przybysławski.

Słówko o Kühne'm.

Miło mi jest odwołać nibyto zauważony mankament przy sieczkarni Kühnego, który polegał na niczem innem, tylko na małej ruchliwości wałeczka. Ale że sobie to stare i nasze przysłowie przypomniałem „kto smaruje, ten jedzie“, więc nasmarowawszy wałek, usunąłem w mig ten mankament tak, że teraz strasznie dobrze idzie. Jednem słowem wyroby Kühnego, które już od dawniejszego czasu sprowadzałem, jak konna młockarnia, a teraz i młynek węgierski, młocarnia ręczna i ostatnio przysłana sieczkarnia (pomimo ogromnego gardła) nadzwyczaj lekko chodzą i bardzo sporo robią, tak, że rzeczywiście na jak największe rozpowszechnienie zasługują, tak, że je każdemu z rolników z całą sumiennością gorąco polecić mogę.

Wojtkówka, 21/XI. 1904.

Z prawdziwym szacunkiem

Ludwik Stonawski

DOM DLA ZIEMIAN

POLECA:

PARNIKI PATENTU VENTZKI'EGO

Marka:	Zawartość:	Wysokość:	Cena:	Opakowanie:
F 1	160 litrów	140 ctm.	K. 220	K. 6·—
F 3	320 „	165 „	„ 310	„ 7·—
F 5	630 „	215 „	„ 490	„ 8·—

Węgla wychodzi 3—4 *kg* na 1 *hl* ziemniaków. — Palić można węglem, drzewem, słomą.

PARNIK VENTZKI'EGO

pracuje:

☛ prosto, łatwo, szybko, tanio, oszczędnie, zdrowo, pożywnie, bezpiecznie, czysto! ☚

Z drukarni „POLONIA“ — Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 11.